

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 88.

Pr numerata

za miejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.	ówierórocznie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	ówierórocznie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.			
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.			
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.			

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 13 marca b. r. nadać najmiłościwiej przydzielonym czasowo do służby w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej profesorom: dr. Alfredowi Jahnerowi z czwartego gimnazjum państwowego we Lwowie i Tadeuszowi Lewickiemu z piątego gimnazjum państwowego tamże, tytuły radców szkolnych z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 7 marca b. r. nadać najmiłościwiej rewidentowi rachunkowemu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, Ludwikowi Negedle, tytuł i charakter radcy rachunkowego z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 marca.

Sejm.

(23 posiedzenie, III. sesji, VIII. peryodu).

Lwów, d. 20 marca.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy

Stanisław hr. Badeni, otworzył o godzinie 7:35, toczyła się przede wszystkim dyskusja nad następującą rezolucją p. dr. Loewensteina, postawioną na piątkowym posiedzeniu wieczornym w toku dyskusji generalnej nad budżetem na r. 1907:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn zubożenia szerzającego się wśród ludności żydowskiej w kraju, na najbliższej sesyi zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń, a zarazem w porozumieniu z Rządem przedłożył Sejmowi wnioski, dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności“.

W dyskusji nad tą rezolucją pierwszy zabrał głos p. ks. Pastor. Podniósłszy na wstępie swego przemówienia, iż nie da się zaprzeczyć, że między żydowskim proletaryatem małomiasteczkowym szerzy się straszna nędza, zastanawiał się następnie mowca nad przyczynami tej nędzy. Zdaniem p. ks. Pastora, powody tej nędzy tkwią w tem, iż ludność żydowska wyrobiła się tylko w jednym kierunku, a mianowicie w kierunku handlowym, natomiast nie pracuje, lub pracuje bardzo rzadko na roli, przy budowie dróg, wogóle mało oddaje się takim zajęciom, które wymagają wytężenia sił. Najubożsi nawet Żydzi mają, zdaniem mowcy, służbę, która wyręcza ich w spełnianiu cięższych robót, jak np. noszenie wody, rąbanie i noszenie drewna i t. p.

Jeżeli jednak nędza jest — mówił p. ks. Pastor dalej — to bezwarunkowo pomódz jej należy. Na tem też stanowisku stoi stronnictwo mowcy, które wywiesiło na swym sztandarze miłość bliźniego. Skoro Sejm przyjął na posiedzeniu poniedziałkowym rezolucję p. Skołyśzewskego, domagającą się

skutecznej pomocy dla małomiasteczkowej ludności rekodzielniczej, to tak samo powinniśmy zająć się dolą ludności żydowskiej, zaludniającej małe, nędzne miasteczka. Mowca i jego stronnictwo głosować będą przeto za rezolucją p. dr. Loewensteina. (Okłaski).

Omawiając następnie motywy, jakie w uzasadnieniu swej rezolucyi podniósł p. dr. Loewenstein, zauważył p. ks. Pastor, iż mowca ten dopatrywał się przyczyn nędzy żydowskiej w idei asocyacyjnej ludności chrześcijańskiej; w sklepikach chrześcijańskich, Kółkach rolniczych i kasach Raiffeisena. W tem, że ludność chrześcijańska się jednoci, aby wzbudzić ducha asocyacji nie widzi mowca nic złego.

P. dr. Kolischer podziękował najpierw p. ks. Pastorowi za stanowisko, zajęte przez niego w kwestyi żydowskiej, poczem prostował mylnie zapatrywania tego posła, jakoby Żydzi zajmowali się tylko handlem. Kwestya żydowska, wobec wielkiej ich siły liczebnej w Galicji, jest kwestyą społeczną pierwszorzędnej znaczenia w kraju. Ludność żydowska chętnie garnie się do ciężkiej pracy, ale nie wszędzie bywa przyjmowana. Żydzi będą pożytecznym czynnikiem społecznym, jeżeli będą przyciągani, a nie odpychani. Do tego jednak niezbędne jest powstanie wielkiego przemysłu w naszym kraju. Kraj — kończył p. dr. Kolischer — który dzisiaj eksportuje to, co ma najdroższego, bo ludzi, musi się zdobyć dla swej najbiedniejszej ludności, katolickiej czy żydowskiej na środki bytu. W rozwoju wielkiego przemysłu leży tedy rozwiązanie kwestyi żydowskiej.

P. Huryk jakkolwiek przyznaje, że jest wielu Żydów biedaków, to jednak musi także stwierdzić i to, że jest także wielu bogatych Żydów. Każdy naród ma ludność ubogą, mają ją Polacy, mają i Rusini. Mowca nie

widzi przeto dostatecznej przyczyny, dla której należałoby specjalnie na rzecz ubogich Żydów przeznaczać jakieś środki finansowe z krzywdą reszty ludności kraju.

P. Abrahamowicz podniósł, iż z przemówienia p. dr. Loewensteina nie wynikało weale, jakoby on występował przeciw sklepikom chrześcijańskim. P. Loewenstein przytoczył tylko sklepiki chrześcijańskie na dowód, iż z powodu ich zakładania stosunki zarobkowe ludności żydowskiej znacznie się pogorszyły. Mowca znając stosunki w miasteczkach galicyjskich był w Wiedniu jednym z tych, którzy zwalczały zaprowadzenie całodziennego spoczynku niedzielnego, ażeby właśnie ludności żydowskiej nie odbierać jeszcze więcej możności zarobkowania. Syonizm, który na zachodzie Europy dawno zupełnie już się przeżył, nie byłby się — zdaniem mowcy — u nas rozwinął, gdyby był nie padł na grunt nędzy, ubóstwa i ludności szukającej pomocy. W rezolucyi p. dr. Loewensteina, podniósł w końcu p. Abrahamowicz, nie idzie o jakąś jałmużnę dla biednej ludności żydowskiej, lecz o stworzenie jej takich warunków, wśród której mogłaby egzystować o własnych siłach, a więc w pierwszym rzędzie o pomoc intelektualną, do której każdy Rząd i każdy kraj jest obowiązany. Obowiązkiem jest przeto naszego kraju zbadać tę gangrenę, szerzącą wszelkie złe prądy i przyjąć z pomocą, tembardziej, że obecnie w Austrii kwestya socyalna jest na porządku dziennym, a parlament i Sejm zajmują się teraz zabezpieczeniem szerokich mas ludności. Imieniem swego stronnictwa oświadcza przeto mowca, iż głosować będzie za rezolucją p. dr. Loewensteina.

Następnie w głosowaniu przyjęto rezolucję tę prawie jednomyślnie, podobnie jak i rezolucję p. dr. Głabińskiego, żądającą we-

LISTY Z MONACHIUM.

(Zabawy monachijskie. — Schäftlertanz. — Franka Wedekinda „Frühlingserwachen. — „Silniejsze życie“ Hansa Müllera. — Mascagni).

(Dokończenie).

Nie fabuła, lecz nastrój i dyalog są największą zaletą i najważniejszą treścią dramatu Wedekinda. Już w tym pierwszym „debiucie“ czujemy silną indywidualność pisarza i doznajemy wrażenia, że takim, jakim jest w „Narodzinach wiosny“, pozostanie nadal ze wszystkimi zaletami i ze wszystkim, co możemy nazwać *curiosum* i ekscentrycznością, ze swym cynizmem, łączącym się z głęboką uczuciowością, z wkraczaniem w dziedzinę psychopatologii, z koziołkami i paradoksami filozoficznymi, pozornym brakiem skupienia się i odniecia od przedmiotu. W „Narodzinach wiosny“ nie widzimy nigdzie tendencji do absolutnego uświadamiania małości, Wedekind nigdy tego nie czyni; jeżeli chce demonizować siły rozbijają się o siebie, wtedy najwyżej bierze jedną z nich w obronę. Tak i w tym dramacie, czy też „tragedyi dziecięcej“ wskazuje tylko na skutki, jakie wynikają z tego, gdy dzieci stające się młodzieżą, nie są uświadomione, lecz rodzice i pedagogowie zdają je na pastwę myślowych błędów i domysłów, które im tragiczniejsze są, im dzieci są częściej zhywane wymijającymi odpowiedziami, gdy są zdane na łup fantazji, a co najgorsza, gdy popełniają złe nieświadomie, nie prze- strzegane przez rodziców. Że Wedekind „używa sobie“ na przekarykatyzowaniu niektórych typów, w tem dla znających jego dramaty, nie niema niespodziewanego. Dość, że „Przebudzenie się wiosny“, mimo, iż napisał pod niejednym względem wstrętem, prze-

cież sprawia głębokie wrażenie i obudza w widzu myśli, które mimo pozornej prostoty, nie są weale proste.

Wiednisey autorowie jednoaktówek wprowadzili zwyczaj, że łącząc je z sobą wspólnym tytułem, dali niejako do zrozumienia, że choć treści pojedynczych „dramacików“, czy „komedyjek“ jest inna, przecież łączą je wspólna idea, motyw przewodni, który od czasu do czasu odzywa się w różnych tonacjach *dur* i *moll*, ale zawsze nietrudnym jest do rozpoznania. Co więcej — właśnie na tem polega sztuka technicznej sprawności autora, aby ten motyw przewodni nie wyglądał jak „sens moralny“ różnych bajek, lecz był domyslnym. Za przykładem Bähra, Hirschfelda i innych Wiedeńczyków, poszedł młody poeta wiedniski Hans Müller, którego cztery dramaty jednoaktowe, objęte tytułem „Silniejsze życie“, odegrano w tutejszym „Residenztheater“. Pierwszy dramolet p. t. „Godzina“. Napoleonowi nie udaje się ucieczka z wyspy św. Heleny. Napotyka na dwie przeszkody: pierwszą jest córka gubernatora Bibiana, zakochana namiętnie w powalonym mocarzu; właśnie Napoleonowi wyznaje miłość... w sypialni.

Wtem nadechodzi sam gubernator, który dowiedział się o próbie ucieczki i — zastaje córkę w sypialni Napoleona. I jako gubernator i jako ojciec popada w straszny gniew — bezsilny co prawda, gdyż Napoleon uspokaja go, twierdząc, że córka jego przyszła do niego, aby go odwiedzić od zamiaru ucieczki, która uczyniłaby nieszczęśliwym jej ojca. Napoleon zostaje, gdyż życie jest silniejsze. — Treść drugiego obrazka: Rossyanka Sonja Samojew była kochanką niemieckiego wirtuoza w dziedzinie skrzypiec i — kobiet. Po latach przybywa do Niemiec, aby się zemiścić na uwodźciela i zastrzelić go. Nie posiada jednak tej wprawy, z której słyną obecne Rossyanki, skoro jej ex-kochanek wyrzywa rewolwer. Sonja chce zemiścić się w inny sposób: chce mianowicie otworzyć oczy żonie uwodźciela swego na jego dawne i obecne życie. Przychodzi do niej z tym zamiarem, lecz przekonywa się, iż żona wirtuo-

za znosi świadomie swój los, kochając swego niewiernego męża i będąc dla niego prawdziwym zwierzątkiem domowym. Rossyanka czuje się zawiedziona i pokonaną przez silniejsze życie i opuszcza dom wirtuoza ze słowami: „Biedna mała kobietka“ — oto tytuł tego drugiego obrazka. Dzięki wybornemu dyalogowi, obydwie sztuczki przyniosły autorowi sukces, zwłaszcza druga. Najślabszą, gdyż najmniej umotywowaną i najślabszą przesłanką poprzedzona jest trzecia część cyklu: p. t. „Kwiaty śmierci“. Malarz, cieszący się sławą, żyje od dziesięciu lat w separacji. W przedpokoju mieszkania żony dowiaduje się, że jest śmiertelnie chora. Spotyka się z jej rzekomo kochankiem i wśród rozmowy przekonuje się, że niesłusznie posądził żonę swą o zdradę małżeńską; ona bowiem, dbając o jego sławę artystyczną, udawała zdradę, aby go uzdrowić z szalonej miłości ku niej, która była przeszkodą w jego twórczości i pracy artystycznej. Ze skrucą zbliża się zazdrosny mąż do żony chorej, która widząc go, z radości odzyskuje siły i zaczyna wracać do zdrowia. Kwiaty żałobne, które przyniósł dla niej, stają się kwiatami życia, gdyż życie było silniejsze i niebezpiecznie zbliża się śmierć. — Komedia kończy cykl, a tytuł jej „Trubadur“. Jestto satyra; pewna Akademia rozpisala konkurs na pracę „Kobieta i miłość w życiu współczesnego człowieka“. Profesor Hausmann, sędzia prac konkursowych, zaprasza dwóch zwycięzców konkursu do siebie. W jego nieobecności przyjmują ich młoda i piękna żona profesora. Autorem pracy napisanej prozą i skierowanej przeciw kobietom, jest starający się o łaski pani profesorskiej, lecz dotychczas nie wysłuchany młodzieniec; drugą pracę, napisaną wierszem i przepojoną namiętnym liryzmem, ma na sumieniu stary i brzydki „trubadur“. Ale właśnie te wiersze „wzięły“ panią profesorską. Nieporozumienia, które ztąd wynikają (*qui pro quo*), są bardzo komiczne, ale najzabawniejszą jest okoliczność, że stary profesor toleruje młodego „mizogyna“ przy boku swej żony, ponieważ sądzi, że przekonania idą ręką w rękę z czynami. A jednak życie jest sil-

niejsze niż „przekonania“. Całość traci wprawdzie dekameronadę, ale artystycznie rzecz biorąc, jest zreczenie napisaną i własnie dyalogowi zawdzięcza swój sukces.

Mascagni przybył do Monachium, aby dyrygować koncertem złożonym z własnych kompozycji, przeważnie uwertur i intermezów z oper. Sala koncertowa nie jest dla niego, jako kompozytora teatralnej muzyki, zbyt odpowiednią. To bowiem, co znośnem jest w teatrze, staje się nieznośnem w sali koncertowej, to znaczy: dobre rzeczy mniej zajmują, słabe stają się nudnymi. Prawdę mówiąc, oprócz pięknych melodji i podsluchanej u Wagnera i Straussa instrumentacji, nie daje nam Mascagni nic a nic. A pięknej melodji do głębokiej muzyki jest jeszcze bardzo daleko. Brak gruntownego wykształcenia i starannego muzycznego wychowania uczynił z niego eklektyka, mającego zbyt mało krytycznego zmysłu dla rozróżnienia tego co się zwie inteligencją muzyczną i rutyną operową. Dlatego jest powierzchownym, natętnym i liczy więcej na temperament niż na artystyczną refleksję. Dobrze mu widocznie z tem, skoro nie postąpił ani na krok naprzód od czasów napisania „Cavallerii“. Dziś, kiedy symfoniczna muzyka rozstrzyga o wartości artystycznej opery, względnie dramatu muzycznego, Mascagni trwał przy prymitywnej homofonii (dowód jak mało umie) i nie jest w stanie pogłębić się; a nie nie pogłębia tak, jak polifonia, wielogłosowość. Arye, intermezza i uwertury Mascagniego są tylko młodem winem w starych fiaskach. Nie można mu odmówić siły, ale ta nie pochodzi z przekonania, lecz jest wpływem temperamentu, którego mu nie brak. Wątpić należy, czy zdobędzie się na dobrą operę, gdyż i siła inwencji słabnie, banalnie, a to przecież była jedyną dodatnią stroną jego bardzo jednostronnego talentu. Ale Mascagni ma mimo to sławę i wzięcie: najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że na jego koncert przyszła nawet publiczność ta, która nie chodzi na koncerty ani na opery.

Sagittarius.

zwania Wydziału krajowego, aby sprawę dotychczasowego obciążenia ludności dodatkami krajowymi do podatku domowo-czynszowego zbadał i przedłożył odpowiednie wnioski.

Z kolei uchwalił Sejm w drugim i trzecim czytaniu ustawę, zezwalającą gminie m. Lwowa na zaciągnięcie za poręką kraju pożyczki w sumie 14,000,000 koron. Z pożyczki tej pokryć ma gmina m. Lwowa następujące wydatki: na rozszerzenie gazowni miejskiej 2,000,000 koron; na budowę nowych szkół 3,000,000 koron; na zakupno gruntów na cele zakładu wodociągowego, oraz na budowę domu administracyjnego, magazynów i warsztatów dla tego zakładu 600,000 koron; na rozszerzenie rzeźni miejskiej 260,000 koron; na budowę hal targowych 1,200,000 koron; na zakład pogrzebowy i dom przedpogrzebowy 180,000 koron; na rozszerzenie Zakładów dobroczynnych (Przytulisko Brata Alberta, pawilon dla nieuleczalnych i t. p.) 500,000 koron; na łaźnie ludowe 300,000 koron; na budowę kanałów miejskich 2,600,000 koron; na wybrukowanie ulic 2,000,000 koron; na zakupno realności dla gminy 500,000 koron; na pokrycie kosztów połączonych ze zrealizowaniem pożyczki i konfekcją obligów komunalnych 860,000 koron.

Przed przystąpieniem do dalszego punktu porządku dziennego: do sprawozdania komisji górniczej o przedłożeniu rządowemu z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywie ziemnych, zabrał głos p. Buynowski i postawił wniosek formalny, aby sprawę tę odroczyć, gdyż wymaga ona dłuższej dyskusji, a Sejm już za kilka godzin ma być odroczony.

P. Gorąski sprzeciwił się temu wnioskowi, podnosząc, iż nad projektem tej ustawy pracowano pięć lat i jest ona tak dobrą, iż można przyjąć ją *en bloc*.

Po przemówieniach pp. Stapińskiego, ks. Wesolińskiego, Mogilnickiego i ks. Stojakowskiego za odroczeniem i p. Abrahamowicza za natychmiastowym wzięciem tej ustawy pod obrady, przemówił jeszcze p. dr. Małachowski, referent tej sprawy z ramienia komisji górniczej.

P. dr. Małachowski polemizował z mowcami popierającymi usunięcie sprawy z porządku dziennego i nalegał na przystąpienie do rozprawy. Przedewszystkiem zaprotestował przeciw nieuzasadnionemu twierdzeniu, jakoby tendencją nowej ustawy było wywłaszczenie drobnych rolników, wykazywał, że raczej więksi właściciele obszarów ziemskich mogliby podnosić żale z powodu rozszerzenia prawa wywłaszczenia, głównie dotyczącego tych większych posiadaczy. Mowca dowodził, że sytuacja drobnych właścicieli gruntów w no-

wej ustawie jest stanowczo korzystniejszą, gdyż uwalnia ich od zupełnej dziś dowolności władz górniczych w ocenianiu obszaru potrzebnego do otwarcia ruchu kopalni. To dowolne uznanie władzy jest przedmiotem coraz liczniejszych skarg interesowanych, wywołujących niejednolitość judykatury w tej mierze i stwarza zupełną niepewność w obliczeniach przy zakładaniu przedsiębiorstwa. Ścisłe określenie ustawowe uchyla te niedogodności i daje przedsiębiorcy możność dokładnego oceniania jakości terenu. O wywłaszczeniu niema tu mowy, jest to tylko środek wprowadzenia przemysłu naftowego na właściwe tory i wydobycia go z tego bagna egoistyczno-konkurencyjnych walk, które szkodzą przemysłowi i poszczególnym jednostkom i doprowadziły Borysław do dzisiejszego smutnego stanu.

P. dr. Małachowski stwierdził dalej, że wszyscy zwolennicy odroczenia uznają konieczność, doniosłość i nagłość sprawy, a mimo to nie chcą przystąpić do debaty. Byłoby zrozumiałe, jeśli się powoływali na nienależyte przygotowanie i przestudyowanie spraw objętych nową ustawą. Ale tego nie czynią, gdyż uczynić nie mogą, gdyż rzecz jest omówiona, przetrwawiona przez 5 lat w ankietach, opiniach fachowych i t. p., wysuwają więc argument, że nie mieli możności przestudyowania projektu.

Jest to pożałowania godnem, jeżeli się uwzględni, że 28 lutego rozdano już przedłożenie rządowe, było więc przeszło trzy tygodnie czasu do zastanowienia się nad projektem.

Mowca przestrzegał przed odroczeniem, które będzie znowu pożądaną dla Rządu centralnego sposobnością do wydania z naruszeniem naszych praw autonomicznych w drodze rozporządzenia koniecznych przepisów o urządzeniu wewnętrznym ksiąg naftowych (§§ 4 i 18 ustawy). Nie należy oddawać tej ustawodawczej władzy w ręce władz politycznych. Walczyliśmy — kończył p. dr. Małachowski — w Kole, walczyliśmy w komisji, o te prawa, a i teraz zyskaliśmy przez Koło polskie w Wiedniu nader doniosłe zabezpieczenie naszych praw autonomicznych, jest to pierwsza sposobność korzystania w praktyce z tych zdobyczy, a my dobrowolnie zrzekamy się tych praw i przekazujemy je Rządowi! Jest to szkodliwe dla naszych dążeń autonomicznych i dlatego mowca radzi przystąpić zaraz do rozprawy.

W głosowaniu jednak przyjęto wniosek formalny p. Buynowskiego.

W tej chwili powstał J.E. P. Namieśnik Andrzej hr. Potocki i oświadczył, że z Najwyższego polecenia odracza Sejm galicyjski.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia i przyjęciu go przez Izbę, J.E. P. Marszałek krajowy zamykał posiedzenie, wzniósł na cześć Najj. Pana okrzyk: „Niech żyje!”

Okrzyk ten powtórzyła Izba trzykrotnie z zapalem.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Interpelacja polska w parlamencie Rzeszy.

W parlamencie Rzeszy niemieckiej znajdowała się wczoraj na porządku dziennym interpelacja pos. Seydy i tow., w sprawie wydalenia polskich studentów ze szkół wyższych i średnich.

Na zapytanie wiceprezidenta Paaschego oświadczył sekretarz stanu Posadowsky, że rząd związkowy odmawia odpowiedzi na interpelację, gdyż interpelacja ta odnosi się do spraw ściśle pruskich. Pozem p. Posadowsky opuścił salę.

Wszczyła się wielki niepokój. Wiceprezydent Izby Paasche oświadcza: Niema wniosku otwarcia dyskusji, wobec tego przechodzimy do innych spraw.

Posłowie polscy zanoszą energiczny protest.

P. Korfanty powiada, że wśród wrzawy niepodobna było zrozumieć słów przewodniczącego. Mowca nie pojmuje jego postępowania.

P. Paasche przywołuje mowę do porządku.

P. Czarliński. Rozumiało się samo przez się, że postawilibyśmy wniosek przeprowadzenia dyskusji nad interpelacją.

P. Paasche: Niechaj Izba rozstrzyga. W głosowaniu uchwalono omówić interpelację.

P. Seyda uzasadnia interpelację. Interpelanci zapytują, czy kancelarzowi wiadomo, że w jednym z państw związkowych, mianowicie w Prusach, wydała się z wyższych i średnich zakładów naukowych uczniów jedynie z powodu stanowiska zajętego przez ich rodziców w sprawie nauczania religii. Unie- możliwia się im w ten sposób korzystanie w pełni z praw obywatelskich, poręczonych ustawami państwowymi.

Zdaniem mowy nie idzie tu o sprawę czysto pruską, lecz także o przestrzeganie ustaw państwowych Rzeszy. Mowca kreśli następnie obraz strejku szkolnego aż do chwili obecnej i stwierdza, że wydalenie 120 uczniów, gimnazjalistów, seminarzystów i

uczniów szkół przygotowawczych nie nastąpiło za żadne wykroczenia, lecz jedynie z powodu ich religijnego wychowania.

P. Seyda w dalszym ciągu swej mowy podnosi, że wprost barbarzyńskie jest postępowanie rządu pruskiego z uczniami.

Prezydent hr. Stolberg wytyka wyrażenie „barbarzyńskie” w odniesieniu do państwa pruskiego jako nieparlamentarne.

P. Seyda zaznacza dalej, że zasada nowoczesnego państwa jest pozostawienie zakładów naukowych, jakoteż zakładów wychowawczych otworem dla wszystkich obywateli państwa, którzy czynią zadość wymaganiom, stawianym przez te zakłady. Zasady tej trzymano się zawsze, a nawet wówczas, gdy rodzice dzieci wykroczyli przeciw ustawom państwowym, nie uważano tego za powód do wydalenia dzieci z zakładów naukowych. Postępowanie rządu pruskiego przynosi hańbę kulturze.

Poseł Noermann (konserwatysta) oświadcza, iż stronnictwo jego nie weźmie udziału w dyskusji, gdyż wniesioną interpelację w parlamencie uważa za dążność do osłabienia powagi rządu pruskiego i wskutek tego musi tę interpelację stanowczo odeprzeć. (Oklaski na prawicy).

P. Fritzen (centrum) oświadcza, iż stronnictwo jego tak samo, jak Polacy, domaga się, aby nauka religii udzielana była dzieciom w ich ojczystym języku. Centrum potępia to, że rodzice chwycili się strejku, wnosząc tem rozdzielenie między prawami rodziców a nauczycielami. Niemoralnem atoli jest zarządzenie, które zmusza uczniów przykłądnych i zdolnych do zaprzestania dalszego kształcenia się. Uczniowie ci, gdy staną się mężczyznami, będą przepelnieni gorącą nienawiścią (głosy: bardzo słusznie!), staną się wszechpolskimi agitatorami. Mowca wyraża więc życzenie, aby prezydent gabinetu działał w tym kierunku, by tym zarządzeniom położono koniec. (Oklaski).

P. Oertel (narodowy liberał) wyraża zdanie, iż wobec wielkiej energii, jaką rozwija polski ruch antyniemiecki, Niemcy muszą energicznie bronić się. (Niepokój i wrzawa na ławach polskich). Kto przybędzie do prowincji wschodnich, ten ujrzy łatwo, że Niemcy są atakowani, a Polacy atakują. Prasa polska przez ciągłe podburzanie podkopuje obyczaj i moralność. Rząd pruski zasługiwałby na surową karę, gdyby cierpiał te stosunki; krzewicielami kultury w Prusach byli Niemcy, a nie chłopcy polscy. Gdyby nie było agitacji wszechpolskiej, to Polacy czuli się w Prusach bardzo szczęśliwi. (Zaprzeczenia). Agitacje podburzają chłopów przeciw rządowi, posłowie obrzucają tu obelgami Niemcy, a mimo to, wszystko, co

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Juliusz patrzył teraz na nią ze smutkiem:

— Włec dlaczegoż wyszłaś za mnie? spytał.

Opanowało go dziwne wzruszenie. Chciałby ją był porwać w objęcia — bo przecież należała do niego. Pohamował się z wysiłkiem, nie chcąc się narażać na upokarzające i bolesne odrzucenie.

Ona zaś odparła:

— A ty, dlaczego ożeniłeś się ze mną? Znalizmy się tak mało a chcieliśmy połączyć nasze sytuacje: twoje nazwisko z moim majątkiem. Nastąpiło bankructwo: coż na to poradzić? Zatem likwidujmy!

On pochylił się ku niej:

— Ależ ja cię kocham!

— O, doprawdy? rzekła prostując się, niemile dotknięta tonem tych słów.

— I ty mnie kochałaś także... albo kłamałaś twoje pocałunki, twoje usta, uściski...

Opanowało ją dziwne zawstydzenie. Jego spojrzenie w nią utkwione, jego uśmiech na polu pofufla, na polu szyderstwa, bolały ją, jak obelga. Dlaczegoż przypomniał jej niewolnictwo kobiety, ulegającej nie tylko mężczyźnie, ale swojej własnej słabości, zniżającym kaprysom, zmysłom podrażnionym. Czyż ona kiedykolwiek należała do niego? Byłaby niewątpliwie przysięgła, że nie. Patrzyła na jego nos nieglisty, naznaczony wypryskiem, starannie uczesaną brodę i wzdrygnęła się. Prawdziwa kobieta, zupełnie szczera w swym zapomnieniu przeszłości, wyzwalając ręce swoje z uścisku, w jakim je wzięła, stanęła wyprostowana:

— Skończmy już raz ten temat.

Juliusz poruszył się gwałtownie i dosłownie pohamował znowu i biorąc kapelusz z ręki

sobie przygotować godne wyjście z niemiłej sytuacji, rzekł:

— Ty się namyśliśz, Romano. Co do mnie, powiedziałem ostatnie słowo.

XII.

Pani de Boyséon miała na sobie ciemną suknię aksamitną, zastosowaną do okoliczności. Ujrawszy wchodzącą panią Brévier, pospieszyła ku niej i ująwszy ją za obie ręce, gorąco je uściśnęła:

— Ach, droga moja, wprost nie śmiałam przyjść wcześniej patrzeć na waszą boleść. Ale, wierząc mi pani, i ja i syn mój byliśmy całym sercem z wami. Jakże zdrowie pani? Przecież się nie poddajesz! A córki?... Jakież to okropne nieszczęście! Ten biedny p. Brévier! Widzę go jeszcze, jak siedzi obok mnie, przy stole... Nie wyglądał wcale na chorego. Ach, jakież to życie marnie!... Wszak otrzymałaś mój list, w którym wyraziłam całą moją dla was sympatię... przyjaźni...

Rzuciła ukradkiem spojrzenie w przebiegłe lustro, a przekonawszy się, że kapeluszy tkwił dobrze na głowie, pochwyciła znowu ręce siedzącej obok pani Brévier w obie dłonie:

— A jak to smutno pomyśleć, że niedoła nigdy sama nie przychodzi! Nasze piękne mierzdzenie zniszczone!... Nie szczęście, że sereca naszych drogiej dzieci nie były jeszcze zbyt sobą zajęte. To ułatwia nasze zadanie, — nieprawdaż, droga moja?

Nie dodała, że w ciągu ubiegłych dni osłupiała, spodziewała się ciągle listu od pani Brévier, listu, zawiadamiającego ją o katastrofie finansowej i wywołującego w poczuciu godności własnej, zerwanie. Mileczenie zmusiło ją do wzięcia inicjatywy, do wycofania danego słowa i zatamowania wszelkich nierozważnych nadziei. Nie miała ani chwili wahania: Małżeństwo w jej oczach było tylko dobrym interesem. Syn jej ochotnie byłby posłubił Alicję bogatą. Uboga, zasługiwała tylko na zupełne zapomnienie. Zawód, jaki spotkał jej macierzyńskie rachuby, po- tegował się jeszcze uczuciem obawy, aby ta historia nie wyszła na jaw dla Maurycego. Mówiła już, że nie rozumie ich postępowania i zamierzała do tego jednak zawsze to nieznośną przykreść, a to straconego cza-

su i ponowne zabiegi o inną partycję! Ale ci Brévierowie... rzeczywiście rzecz niesłychana. I pomyśleć, że ten krach nastąpić mógł już po ślubie! Na samo to przypuszczenie drześć ją przeszedł od stóp do głowy. — Nie, to nie do pojęcia! Ale trzeba zachować spokój, — przysięgła sobie być wzorem łagodności.

A gdy pani Brévier wyniosła milezała, generałowa ozwała się znowu:

— Maurycy cierpi bardzo, oczywiście. Słizna Alicja wywierła na niego silny urok. Na mnie także. I dlategoż konieczność społeczna, twarde obowiązki postępowania rozsądne, niweczą ten wolny wybór wzajemnych sympatyj!

Westchnęła i uczyniła taki ruch, jakby ocierała sobie zażawione oczy. Wśród głuchego mileczenia słyhała było miarowy chód wielkiego, cennego zegara. Nieznośny przymus ciężył w powietrzu. Wyprostowana, czując w sercu zadawane jej bolesne, chociaż przewidywane ciosy, pani Brévier cierpiała straszne upokorzenie. Ona, której pycha sprawiała dotychczas tyle rozkoszy! Nie zastanawiała się nad tem, że będąc na miejscu generałowej, uczyniłaby tak samo, jak ona; czuła tylko afront, który ją spotykał, widziała, że świat, od którego spodziewała się tylko tryumfów, odwracał się od niej, skoro zubażała i była zwalczona losem. To uszytko porażki i opuszczenia napełniało jej duszę takim szumem, jak szumi woda w uszach topieleca. Zapanaowała jednak nad sobą i przybierając wyraz pogardy, odrzekła niemal swobodnie:

— Jeżeli dobrze rozumiem, to p. de Boyséon nie widzi już w tem małżeństwie, którego pani pierwsza pragnęła, dostatecznej rękojmi dla swych długów i ciężkich zobowiązań... Uprzedziłaś, droga pani, krok, jaki sama zamierzałam uczynić; przeschodziły mi tylko w tem bolesne przebiegi dni ostatnich. Chciałam własnie pani oznajmić, że związek ten nie wydaje mi się także pożądanym...

Pani de Boyséon zatrząsła się od gniewu; twarz jej, pomimo brzydoty nie bez wdzięku, przybrała wyraz z trudem tłumionej dzikości. Ona była matką, namiętnie kochającą matką, a tu śmiano ubliżać jej synowi. To już przechodziło granice. Odpowiedziała więc:

— Nigdy, droga pani, nie tałam przed wami naszej sytuacji... zresztą przyzwolitej... natomiast, ja nie wiedziałam zgola, na jak

kruchych podstawach opiera się wasza. Nie jest moją winą, że syn mój, dziedzic rycerskiej tradycji swych przodków, nie mógł wnieść takiego majątku, jaki państwo córce swej obiecywaliście, a jaki — jeśli mam wierzyć obiegającym pogłoskom — jest więcej niż zacięwany...

Podniosła dumnie głowę i dodała:

Maurycy z nazwiskiem, jakie nosi, znajduje zawsze odpowiednią partycję, — o to nie mam potrzeby się troszczyć. Ale ebie, droga pani, i Alicji żal mi serdecznie. Bolesna to rzecz dla tak pięknej młodej osoby, jak Alicja, ujrzeć się tak nagle, z dnia na dzień, zrujnowaną... Ludzie tak utrzymują...

Pani Brévier zbliżała okrutnie, cała krew zbiegła jej do sereca. Rozciągano ją na torturach. Doznawała wszelkich udęceń bólu, buntu, nienawiści.

— Rozumiem wybornie powody, którymi się pani i syn jej kierujecie. Odstępnymy od zamiaru tego związku: jesteśmy pod tym względem w zupełnej zgodzie. Co się tyczy owego współzestania, jakie mi pani raczej wyrażać, winnam panią uspokoić: jest prawdą, że mąż mój, przez zbyt wielką zaufania, stracił znaczne sumy w katastrofie Hottmanna. Przyszłość jednak mojej córki pozostaje nienaruszona: jej babka ciocieczna pani Le Martin, której majątek, o ile wiem, nie jest dotknięty i nie wyjdzie z rodziny, oświadczyła się przedemną z zamiarem wyposażenia Alicji po książęcu. Alicja warta jest dzisiaj tyleż — tu zmierzyla panią de Boyséon z góry — co była warta wczoraj.

To kłamstwo, które ocalało pozory a wybiegło jej na usta tak nagle, że nie miała czasu zastanowić się nad jego wartością etyczną, wypowiedziane było z tak dumną pewnością siebie, że generałowa pomieszana, przynajmniej na razie, już żałowała w duchu, że się posunęła zbyt pospiesznie do tak wyraźnego oświadczenia. Ale było już za późno... mosty spalono... Tak, prawda, nie pomyślała o ciotce wspaniałomyślnej dzisiaj przedstawiającej świętą nadzieję na przyszłość. Widziała tylko rozwartą przed nią i Maurycem przepaść. Czula się rzeczywiście zmartwioną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

możliwe, robi się dla dobra Polaków. Polakom nie idzie — zdaniem mowcy — o idealne cele, lecz o demonstrację przeciw rządowi.

P. Oertzen (partya Rzeszy) oświadcza, że także jego stronnictwo nie weźmie udziału w dyskusji.

P. Gyessling (wolnomyślnie stronnictwo ludowe), wywodzi, że strejki szkolne i agitatorowie nie tylko obrażają ustawy lecz także krzywdzą dzieci. Polskie duchowieństwo, które strejkom przewodziło i inscenizowało je, należy surowo potępić. Stronnictwo mowcy potępia jednak również wydalenie z zakładów (brawa), gdyż niesprawiedliwym jest, aby dzieci pokutowały za grzechy drugich. Wolnomyślni zawsze występowali w obronie konstytucyjnych praw Polaków, lecz Polacy — wedle mowcy — utrduniają to swym postępowaniem; mowca prosi ich, aby na przyszłość miarkowali się.

P. Ledebour (soyjalista) oświadcza, że rząd stał się winnym ciężkiego przestępstwa wobec dzieci. W sprawie polskiej zachowanie się soyjalistów dowodzi, że mają oni jak największe zrozumienie kwestyj narodowościowych.

Zwrócony do prawicy mówi Ledebour dalej: Jeżeli panowie popierać będziecie tę nie do uwierzenia głupią politykę antypolską, to sami udowodnicie, że brak wam świadomości prawa i logiki.

Wiceprezydent Paasche npomina mowcę za te słowa.

P. Ledebour oświadcza, że już to określenie „pruska polityka antypolska“ mówi sama za siebie.

P. Czarlinski zaznacza, że mowy swego poprzednika wysłuchał z zadowoleniem. Stronnictwo mowcy nabrało od dawna przekonania, że do Polaków stosowana jest biurokratyczna i wojskowa dyktatura.

P. ks. Stychel stwierdza, że zewsząd dziś potępiono strejk szkolny, jako taki. Strejku tego nie wywołali Polacy, lecz wywołały go zarządzenia pruskiego rządu. Pruski rząd nadużył swej mocy, przekroczył swą kompetencję, wdzierając się w prawa Kościoła i religii.

Na tem dyskusję zakończono.

Deklaracya Stołypina.

Duma zebrała się wczoraj o godzinie 11 przed południem na posiedzenie w sali zgromadzeń szlachty. Na porządku dziennym było sprawozdanie komisji, wybranej celem zbadania mandatów. Postanowiono weryfikować tylko te mandaty, co do których nie wniesiono żadnych protestów, badanie zaś innych mandatów odroczyć.

Po ukończeniu weryfikacji posiedzenie o godzinie 12:15 przerwano.

Po przerwie odbył się dalszy ciąg posiedzenia, na którym prezydent gabinetu Stołypin odczytał deklarację rządu o oświadczeniu, że prezydent gabinetu uważa za konieczne przedstawić Dumie ogólny obraz projektu przygotowanych przez rząd ustaw.

Deklaracya podnosi, że w państwach, które oddawna posiadają rządy reprezentacyjne, nowe ustawy są wynikiem rozwoju państwa i jego potrzeb i rząd tam nie ma żadnej troski co do przyjęcia tych ustaw. Inaczej jest natomiast w państwie, które znajduje się w okresie odbudowania i agitacji. Każda nowa ustawa w takim kraju odzwierciedla całość życia kraju. Jest więc koniecznem przedłożyć Dumie projekt ustaw, przy układaniu których rząd kierował się jedną ogólną ideą, która ma stanowić podstawę do odbudowania państwa i której rząd będzie bronił. Dlatego rząd wszystkie projekty ustaw hudował na jednej idei ogólnej, na idei stworzenia materialnych podstaw, które mają ucieleśniać nowe stosunki prawne, oparte na ostatnich reformach.

Nasza ojczyzna — oświadcza deklaracya — przekształciła się ma w państwo konstytucyjne.

Jest rzeczą konieczną wprowadzić ściśle postanowienia celem określenia praw osoby i ustalenia ich, usunięcia sprzeczności między starymi a nowymi ustawami, zapobieżenia wszelkiej samowolnej interpretacji ustaw przez osoby prywatne i urzędników. Rząd uważa więc za rzecz pożądaną przedłożyć szereg ustaw, które wprowadzą w Rosyi nowy system rządów.

Deklaracya wylicza te ustawy, które z powodu swej doniosłości i nagłości już przed otwarciem Dumy opublikowano, jakoteż te, które obecnie przedłożone Dumie do przedyskutowania.

Prezydent ministrów zauważa, że jest rzeczą konieczną podkreślić nagłość tych ustaw, które ustala równość obywateli wszystkich klas ludności. Wspomina o ustawie uregulowania kwestyi włościańskiej, koniecznem dla zapobieżenia nędzy w kraju, z powodu której cierpi wielka część narodu rosyjskiego. Jest obowiązkiem moralnym rządu wskazać ludności włościańskiej drogę prawną wydobycia się z nędzy.

Oto powód, dla którego ogłoszono ustawy o przyznaniu chłopom domen państwowych i cesarskich, dla którego chwycono się rozmaitych innych zarządzeń, aby zapewnić poprawę bytu ludu włościańskiego. Rząd zatwierdził również urządzenia, które pozwalają włościanom występować z gminnej współwłasności.

Oprócz ustawodawstwa włościańskiego przygotował rząd szereg projektów ustaw, zmierzających do tego, aby ustawowo jeszcze nieustalone zasady manifestu z 30 października 1905 mogły być urzeczywistnione. Wolność słowa, tajemnica listowa, wolność osobista nie są jeszcze uregulowane w ustawodawstwie rosyjskiem.

Celem zapewnienia tolerancji religijnej uważa rząd za konieczne przedsięwziąć rewizję ustawodawstwa, aby stwierdzić, jakim ono winno ulec zmianom ze względu na manifest październikowy. Przedewszystkiem rząd musi w sposób niedwuznaczny określić, że zarząd państwa chrześcijańskiego, w którym religia prawosławna ma pierwszeństwo, tworzyć musi podstawę dla wszelkich w tej mierze zmian legislacyjnych. Rząd uważa za swój obowiązek specjalnie zapewnić swobodę Cerkwi prawosławnej, gdyż naród rosyjski z dawien dawna owiany jest duchem religii prawosławnej, która jest sławą i siłą Rosyi. Ponieważ jednakie prawa Cerkwi prawosławnej nie powinny czynić niżej prawom innych religij, przeto rząd przedkłada szereg projektów o przechodzeniu z jednej religii na drugą, o służbie Bożej i t. d.

Projekt ustawy o nietykalności osobistej opiera się na istniejących we wszystkich państwach konstytucyjnych ogólnych zasadach, przy czem wszelkie naruszenia tego prawa podlegają orzecznictwu sądów. Ustawy wyjątkowe, istniejące dziś w trzech różnych rodzajach, będą gruntownie zmienione. N. p. rząd postanowił znieść zyskłą administracyjną.

Specyjalną uwagę poświęca rząd ustawom w sprawie samorządu ziemstw, miast i lokalnych ciał administracyjnych, które będą zupełnie zreorganizowane. Odnośny projekt ustawy tworzy jako najmniejszą jednostkę administracyjną i społeczną „województwo“, posiadającą samorząd bez różnicy warstw ludności.

Deklaracya wspomina następnie o reformie zarządów gminnych i ziemskich, o reformie policji i zmianie administracyjnego podziału państwa. Projekt ustawy w sprawie reprezentacji w ziemstwach opiera się na zasadzie opłacanych podatków, przy uwzględnieniu właścicieli ziemskich, jako warstwy ludności, ważnej dla rozwoju kulturalnego. Reforma podziału administracyjnego zmierza do zjednoczenia wszystkich władz cywilnych w okręgach gubernialnych, prowincyjnych i t. d.

Reforma sądowa opiera się na wyborze sędziów pokoju przez ludność miejską, reforma zaś procesu cywilnego i karnego na zasadach przyjętych już we wszystkich państwach europejskich. Tak n. p. obrońcy będą dopuszczeni do wstępnego śledztwa, wdrożonego przez sędziego śledczego. Rząd proponuje, aby projektowana nowa ustawa karna w całej rozciągłości weszła w życie.

Zarząd centralny dla kwestyi rolnictwa przedkłada Dumie bardzo ważne projekty ustaw o położeniu ludności włościańskiej, która wstępuje w nowe życie razem z innymi warstwami ludności, lecz pod względem gospodarczym jest jeszcze za słaba, aby sama mogła zapewnić sobie silną egzystencję, dlatego rząd rolnictwa całą troskliwość swą zwrócił w tym kierunku, aby powiększyć posiadłości ziemskie włościan. Cel tych usiłowań zależy jest od lokalnych komisji agrarnych, które mają być tak zorganizowane, aby przez znaczną liczbę członków, wybranych z pomiędzy chłopów, otrzymały silniejszy kontakt z ludem.

Co do kwestyi robotniczej, to rząd uznaje bezwarunkowo konieczność współdziałania państwa przy uksztaltowaniu losu robotników. Uważając ruch robotniczy za ruch zmierzający do poprawy losu ludności pracującej, rząd usuwać będzie wszelkie środki, które mogą prowadzić do sztucznej popierania tego ruchu a zarazem i te środki, które mogłyby ruch ten hamować. Jednakowoż rząd będzie musiał dbać także o interesy społeczeństwa i chronić je przed wykrecozeniami.

Odnośnym stronnictwom, jak i robotnikom zapewni rząd zupełną swobodę ruchu, wraz z wolnością strejków gospodarczych. Jako pozytywny czyn zamierza rząd wprowadzić ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek słabości i w razie niezdolności do pracy. Rząd zamierza zakazać nocej pracy dzieci i kobiet, zmniejszyć czas pracy dla robotników i zakazać używania kobiet i dzieci do pracy w kopalniach.

Minister handlu przedłoży projekt ustawy o ochronie interesów Rosyi na Dalekim Wschodzie przez zniesienie zaprowadzonego przed kilku laty systemu wolnych portów.

Minister kolei zamierza dokonać szeregu prac celem rozwoju kolei, zamierza budo-

wę kolei amurskiej od jednej ze stacyj kolei transbaikalskiej do Chabarowska, aby stworzyć nieprzerwane połączenie między Rosyją europejską a najdalszym Wschodem, połączenie, które przechodziłoby wyłącznie przez posiadłości rosyjskie, co jest odpowiednie ze względu na najżywniejsze interesy państwa. Ministerstwo układa również zarządzenia, mające na celu poprawę stanu kolei w Rosyi europejskiej, zarządzenia celem poprawy dróg wodnych, przeprowadzić ma zarazem reformę ustawy w sprawie wywłaszczenia gruntów prywatnych.

Rząd jest przekonany, że wyliczone zarządzenia nie dadzą się przeprowadzić bez radykalnej reformy publicznego szkolnictwa. Przeprowadzenie wszystkich tych reform będzie również wtedy tylko możliwe, jeżeli finanse na to pozwolą. Duma musi przystąpić w pierwszej linii do omówienia budżetu. Rząd wzywa Dumę, aby natychmiast wzięła budżet pod obrady tem bardziej, że położenie Rosyi nakazuje oszczędność. Projektowane reformy pociągną za sobą wiele wydatków. Dochody w budżecie zmniejszyły się skutkiem zniesienia sum, płaconych dotąd przez włościan za grunta, oraz z powodu większych procentów od pożyczek zagranicznych. Rozwój państwa podobnie jak rozwój majątku jednostki, osób prywatnych, ma okresy wyższego wysiłku i taki właśnie okres nastał dla Rosyi. Zasadnicza zmiana, która nastąpiła w naszym rządzie w r. 1905 wytwarza nowe żądania wobec życia państwowego. Nieszcześnie wojna pociągnęła za sobą wydatki na wojsko i flotę, choć czyniono wszelkie usiłowania ku utrzymaniu pokoju. Uznajemy konieczność utrzymania pokoju w kraju; rząd pragnie zachować mocarstwowe stanowisko państwa i godność ojczyzny.

Jeżeli nie chcemy dopuścić do tego — wywodzi Stołypin dalej — aby utracić stanowisko, jakie zajęliśmy w koncercie wielkich mocarstw, nie możemy zaniechać poczynienia koniecznych wydatków, jakich wymaga troska o sławę i przyszłość Rosyi. Nadzwyczajny charakter owych zapotrzebowań, wymaga wyszukania nadzwyczajnych źródeł dochodu. Minister skarbu przedłoży propozycje w sprawie zaprowadzenia podatku dochodowego i reformy innych podatków. Rząd pragnie również czynnikom autonomicznym zapewnić udział w dochodach państwa, gdyż rozszerzając zakres działania ziemstw musi im dać możność spełnienia zwiększonych zadań.

Deklaracya kończy się następującym następnem: Uspokojenie i odrodzenie wielkiej Rosyi możliwe jest tylko na drodze urzeczywistnienia nowych zasad. Rząd gotów jest dla tego celu uczynić wszystko, co tylko w jego mocy. Wszystkie jego usiłowania, cała dobra wola i doświadczenie oddaje on państwu do rozporządzenia. Znajdziecie panowie w nim chętnego współpracownika. Rząd, który uznaje za swój obowiązek przywrócenie spokoju i porządku w państwie i urzeczywistnienie ideałów każdego Rosyjanina jest tym samym silnym czysto rosyjskim rządem, jakim powinien być rząd Jego Ces. Mości i jakim będzie.

Deklaracyę tę przyjęła większość głębokim milezieniem, prawica zaś oklaskami.

Następnie zabrał głos dep. Zeretel, socjalny demokrat, i w namietnej swej mowie wystąpił przeciw rządowi. Napietnowawszy politykę gabinetu Stołypina po rozwiązaniu pierwszej Dumy, zarzucił rządowi zaprowadzenie sądów wojennych, ograniczenie wolności prasy i zarządzenia w sprawie t. zw. poprawy bytu włościan, które w rzeczywistości mają na celu wyłącznie zaspokojenie apetytów wielkiej własności.

Wrzawa, okrzyki na prawicy: „Oszust!“

„Precz z nim!“

Prezydent z trudem uspokaja wrzawę, która kilkakrotnie podczas dalszych wywodów mowcy się ponawia i wybucha z nadzwyczajną gwałtownością, gdy mowca przypomina słowa Nabokowa z r. 1906, wypowiedziane po deklaracji rządu Goremykina, że władza wykonawcza podlega władzy prawodawczej.

Mowca dodaje, że wątpi, czy ziści się nadzieja, czy słowa te staną się faktem, ale jest rzeczą pewną, że cały naród podniesie się przeciw gniebielom i tym, którzy urządzali pogromy. Duma wie już, iż rząd nie podda się woli ludu i ustąpi tylko przed siłą, dlatego lud musi zorganizować się, aby siłą zagarnąć władzę.

Ponowna wrzawa na prawicy i okrzyki: „Nie możemy pozwolić na to, by w Dumie wzywano do zbrojnego powstania!“ — Oklaski na lewicy.

Mowca odpowiada: Nie my przygotowujemy zbrojne powstanie, ale właśnie rząd sam przyprowadza naród do rozpacz. Mowca odczytuje oświadczenie stronnictwa socjalno-demokratycznego, że partya ta będzie miała za jedyny cel otworzyć ludowi oczy i oświecić go co do prawdziwych zamiarów rządu, aby lud zorganizował się do rozstrzygającej walki z autokratycznym rządem.

Prezydent odczytał następnie podpisany przez 35 posłów wniosek o zamknięcie dyskusji. Wniosek ten jednak odrzucono, al-

bowiem oświadczyła się przeciw niemu większość.

Ks. Dołgorukow odczytuje zaproponowany przez „kadetów“ zwykły porządek dzienny, do którego przyłączają się socjalno-rewolucyjni posłowie, partya prawa, socjaliści ludowi i Polacy.

Liczni mowcy prawicy, między tymi hr. Bobryński, Kruszewan i Puryszkiewicz, oraz biskup Platon wzywają w swych bardzo długich mowach Dumę, aby pracowała wspólnie z gabinetem Stołypina i wzięła rozbrat z ideami rewolucyjnymi, gdyż w przeciwnym razie nienuknione są nowe represye.

Dep. Synadynow z Besarabii oświadczył, że potrzebaby mówić przez 48 godzin, aby przekonać Dumę o konieczności jej pracy ustawodawczej.

Biskup Platon zali się na rzekome oszczerstwa prasy, należące do lewicy.

Hr. Bobryński proponuje porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie, oraz dający wyraz woli Dumy wspólnego pracowania z nim, wreszcie wyrażający naganę pierwszej Dumie.

Prezydent oświadcza, że krytyka pierwszej Dumy ze strony drugiej jest niedopuszczalna. (Żywe oklaski na lewicy i w centrum).

Jednogłośnie przyjęto następnie wniosek o ograniczenie przemówień do 5 minut.

Przemawiał jeszcze szereg mowców z prawicy, którzy bronili deklaracji rządu i atakowali mowców lewicy, przy czem dyskusya nabrała charakteru pojedynków słownych między socjalnymi demokratami i członkami prawicy, gdy centrum i reszta stronnictw lewicy zachowywały milczenie.

Biskup Eulogiusz usiłował pogodzić obie strony. Przybierając ton bardzo namiętny, oświadczył z całą stanowczością, że członkowie prawicy nie są wrogami ludu, lecz żywią przekonanie, że odrodzenie Rosyi możliwe jest tylko na drodze pokojowej.

Prezydent udziela głosu prezydentowi ministrów Stołypinowi, który zwróciwszy się do części centrum i do części lewicy donośnym głosem przemówił: Rząd nigdy nie będzie używał takich nienawistnych teńnych wyrażań, jakimi posługuje się lewica. Rząd uważa za swój obowiązek oświadczyć Dumie, że Duma podług ustaw nie jest kolegium sędziów, a ława ministeryalna ławą oskarżonych, ale siedzibą władzy. Gdy rząd obejmował władzę, cały kraj płonął ogniem rewolucji. Rząd wiedział, jaką bierze na siebie odpowiedzialność, ale był zdecydowany rozwinąć jak najenergiczniejszą pracę nad uspokojeniem kraju. Rząd wiedział, że władze są skłonne do nadużycia swej władzy i dlatego uważał za stosowne przedstawić takie nadużycia w Dumie. Rząd nie usuwa się od odpowiedzialności, a jeśli się woła do niego „ręce do góry“, to odpowiem, że nas tem nie przeraziacie. (Żywe oklaski).

Poczem Izba znaczną większością przyjęła zwykły porządek dzienny. O godz. 6 m. 15 zamknięto posiedzenie.

Zawierucha agrarna w Rumunii.

Przerazające wieści nadechodzą z Rumunii. W północnej i wschodniej połaci kraju wybuchały groźne rozruchy agrarne.

Według informacyi komisaryatu granicznego w Iekanach i starostwa w Suczawie, ruch ten rośnie z zastraszającą szybkością, a najgroźniejsze rozniary przybrał w Burduzeni. Chłopi plondrują mienie Żydów i zagrabiają ich życie. Prześladowani uciekają na Bukowinę. Około 2000 osób przeszło już granicę państwa. Dzienniki rumuńskie przepelnione są szczegółami, jaskrawo malującymi okropność położenia.

Depesza rumuńskiej Agencji telegraficznej tak przedstawia sprawę: Wskutek agitacji, szerzonej od pewnego czasu w Besarabii i górnej Mołdawii wtargnęło onegdaj kilkuset chłopów z okolicy do miasta Botuszan, i zaczęło niszczyć domy i sklepy. W tem także zakłady kilku większych firm żydowskich. Chłopi nie usłuchali wezwania komendanta miasta do cofnięcia się, a wysłany przeciw nim oddział wojska zaatakował kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Po przepisanem wezwaniu oddział dał ślepe salwy, a gdy tłum dalej atakował wojsko i zranił kilku żołnierzy, po ponownem wezwaniu, dano salwę ostrymi nabojami. Na placu zostało 4 zabitych i 9 rannych, poczem tłum się cofnął.

Z Jass donoszą, że także w Podul Iloje piechota musiała strzelać do rabusiów. 18 przywódców aresztowano. W gminie Bodeni aresztowano studentów za podburzanie przeciwko Żydom.

Przedewszystkiem jednak przyczyną wybuchu szukać należy w ogromnej nędzy wiejskiej ludności.

Rozruchy objęły następujące miejscowości: Jassy, Botuszan, Bodeni, Podul Iloje, Targa, Frumosa, Privolare, Paszkany, Ru-

ginossa, Delezestie. Jest to bardzo znaczna przestrzeń, cały północny cypl Mołdawii.

Chłopi krążą w bandach, dochodzących nieraz do 2 tysięcy ludzi. Spalono kilka dworów właścicieli Żydów. Wedle zapowiedzi, rozruchy obecne są dopiero początkiem olbrzymich rozruchów na wiosnę, które, jak głoszają agitatorzy, zmuszą rząd do podziału gruntów i usunięcia lichwy.

Nie czekając spełnienia tych zapowiedzi, chłopi w niektórych miejscowościach rozporządzili się sami, podzieliwszy między siebie grunta i odgraniczyli je gałęziami, słupami i kamieniami od siebie. Wojsko stara się powstrzymać buntowników od wdarcia się do miast, gdyż wtedy rozpoczęłyby się straszliwa rzeź i zniszczenie, a państwą rozgoryczeni padłaby przedewszystkiem ludność żydowska.

Rząd ma nadzieję rozruchy uśmierzyć przez uregulowanie systemu dzierżawnego i usunąć w ten sposób nędzę wśród chłopów.

Prezydent gabinetu oświadczył wczoraj w senacie, w odpowiedzi na interpelację w sprawie onegdajszego zajścia, że pierwszym obowiązkiem rządu jest przywrócenie spokoju i zmuszenie opornych do szanowania ustaw.

KRONIKA.

Lwów, 20 marca.

— Kalendarz.

Czwartek (21 marca):

Benedykta. — Lubomira. — Fieofylakta.

Wschód słońca o godzinie 5:26 rano, zachód słońca o godzinie 5:35 po południu.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Najj. Pan nadał orderzy Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy pułkownikom: Leonowi Gregorowiczowi, komendantowi 91 p. p.: Ottonowi Bonellemu, komendantowi 54 p. p.: Fryderykowi Reichelleg-Gerstenbergerowi, szefowi sztabu generalnego XI. korpusu: Wacławowi Fialec, komendantowi 3 p. trenu: Emilowi Swobodzie, komendantowi 1. p. ułanów i Jerzemu Lehmanowi, komendantowi 13 p. ułanów.

— **Z ruchu wyborczego.** Komitet miejski w Śniatynie uchwalił jednogłośnie postawić z okręgu 32 (Buczacz, Śniatyn, Tarnobrzeg, Borszczów, Cygany, Tłumacz, Zarzecze, polna, Bohorodyczyn), kandydaturę p. Stefana Moysy-Rosochackiego i polecił swoim delegatom popierać usilnie tę kandydaturę na zjeździe okręgowym.

— **Dyrektor kolei państwowych,** radca Dworu Rybicki, wyjechał dziś w sprawach urzędowych do Wiednia i wróci prawdopodobnie w niedzielę.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jan Kazimierz Rostafiński, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 21 b. m., prof. Uniw. dr. K. Twardowski: „Psychologia uczuć“. Zakład fizyczny Uniw. Długosza S. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **W Uniwersytecie wiedeńskim** odbyły się wczoraj obrady Zjazdu delegatów asystentów szkół wyższych.

— **Kada m. Lwowa** odbędzie posiedzenia dziś, we środę i jutro we czwartek, każdym razem o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.** W jednym przygodnie wychodzącym we Lwowie tygodniku, w numerze z dnia 10 marca b. r., pojawił się przedruk z *Nowin* krakowskich notatki z dnia 22 maja 1904 r., czyniącej zarzuty członkowi wydziału Tow. Dziennikarzy Polskich, p. Bronisławowi Laskownickiemu. Tygodnik ten przedrukowawszy tę notatkę, dodał, że od ukazania się minęło już dwa lata, a sprawa ta dotychczas niezafatwiona. Owóż przypomnieć należy, że wydział Tow. Dziennikarzy Polskich sprawą zarzutu, uczynionego p. Br. Laskownickiemu dnia 22 maja 1904 r., zajmował się na posiedzeniu z dnia 25 maja 1904 r. i po dokładnem zbadaniu sprawy i opierając się na piśmie Czytelnika akademickiej we Lwowie z dnia 24 maja 1904, jednogłośnie uznał uczyniony p. Br. Laskownickiemu zarzut za bezpodstawny i uprosił p. Br. Laskownickiego, który aż do zafatwienia tej sprawy zrezygnował ze stanowiska sekretarza i członka wydziału Towarzystwa, aby nadal na swym stanowisku pozostał. Komunikat o tej uchwałie umieszczony był w pismach lwowskich i krakowskich w numerach z dnia 27 maja 1904. *Adam Krechowicki*, prezes. — *Edmund Kolbuszowski*, za sekretarza.

— **P. Antoni Popiel**, którego projekt na pomnik Kościuszki w Waszyngtonie uzyskał pierwszą nagrodę, wraca w przyszłym miesiącu z Włoch do Lwowa. Z artystą naszym uwiązano już rokowania w sprawie wykonania pomnika Kościuszki, w ciągu lata też wyjedzie

p. Popiel prawdopodobnie na czas dłuższy do Ameryki.

— **Kolonia rymanowska.** Wydział Towarzystwa kolonii rymanowskiej ogłasza, że podania o przyjęcie do kolonii w r. b. należy składać na ręce przewodniczącej p. Obtułowiczowej ul. Trzeciego Maja 1. 21 najdalej do 15 maja b. r. Do podania należy dołączyć: wyciąg metrykalny, świadectwo ubóstwa, świadectwo oświaty i markę listową na 60 hal. Do kolonii przyjmowane mogą być dzieci obojga płci w wieku od 7 do 13 roku życia. Gminy i Rady powiatowe za złożeniem na cele kolonii 100 koron mają prawo przedstawić jedno dziecko do przyjęcia do kolonii.

— **Losowanie sędziów przysięgłych.** Na II. nadzwyczajną kadencję sądu przysięgłych rozpoczynającą się w tutejszym sądzie krajowym karnym dnia 8 kwietnia b. r. wylosowani zostali jako sędziowie główni pp.: Maurycy Altenberg, wł. księgarz; Jan Augustak, asystent Politechniki i wł. realn.; dr. Michał Babiuk, kand. adv.; dr. Stefan Bartoszewicz, sekretarz Tow. naftowego; Alfred Beackock, kupiec; Kazimierz Bielezyk, kupiec; Aleksander Bieniecki, eukiernik; Jan Bojarski, wł. realn.; Bohdan Czajkowski, współpracownik *Dziennika Polskiego* i wł. realn.; Franciszek Garczyński, rachmistrz Banku związk.; Essig Getrau, dzierżawca dóbr w Wybranówce; Jan Jarzyna, jubiler i wł. realn.; Karol Jodłowski, piekarsz; Antoni Kafka, kupiec; Józef Kirschner, wł. realn. i kupiec; Stanisław Koehler, kupiec i wł. realn.; Stanisław Konopacki, ślusarz i wł. realn.; Józef Kotowicz, rzeźnik i wł. realn.; Zbigniew hr. Lanckoroński, właściciel dóbr Tartaków; dr. Edward Lilien, adwokat; dr. Zygmunt Lisiewicz, adwokat; dr. Bronisław Ostaszewski, adwokat; Józef Ożniński, kupiec; Edward Pietrzycki, wł. realn. i kupiec; Adam Polański, wł. realn.; Marian Prokopowicz, inżyn. Wydziału kraj.; Tadeusz Rakowski, adj. Banku kraj.; Jan Robotycki, wł. realn.; Zdzisław Rudnicki, urzęd. Tow. kred. ziem.; Karol Rybiński, urzęd. bankowy; Józef Schmidt, rewident Wydz. kraj.; Józef Skwarezyński, sekret. Wydz. kraj. wł. realn.; Józef Sosnowski, wł. realn.; Jan Stankiewicz, ślusarz i wł. realn.; Jan Stromenger, wł. realn. i Roman Zubik, kupiec.

Jako zastępcy zostali wylosowani pp.: Ozyasz Berger, kand. advok.; Herman Datner, wł. realn. i kupiec; Dominik Gembarszewski, inż. biura kol. Wydz. kraj.; dr. Alojzy Kraus, adwokat; dr. Józef Ludwik Raabe, kandydat advok.; dr. Adolf Segal, kandydat advok.; Tadeusz Smarzewski, wł. dóbr i Hipolit Śliwiński, budowniczy i wł. realn.

— **Towarzystwo popierania nauki polskiej** odbyło doroczne walne zgromadzenie, które uchwaliło wydziałowi absolutorium. Wybrani zostali przez aklamację: prezesem dr. Antoni Małacki, wiceprezesem dr. Oswald Balzer, członkami wydziału na lat trzy: pp. dr. Władysław Abraham, dr. Wiktor Hahn, dr. Eman. Machek, dr. Stefan Niewentowski, dr. Marian Smoluchowski i Józef Rychter, a członkami wydziału na rok jeden: pp. dr. Przem. Dąbkowski, dr. Ludwik Finkel, dr. Jan Lelejewski i dr. R. Zuber. Do komisji skontrolującej weszli: pp. dr. Józef Buzek, Jul. Ross i Władysław Schmidt. Uchwalono podwyższyć wkładkę zwyczajnych członków wspierających na 2 korony rocznie. Zgromadzenie zakończył odczyt prof. dr. Dembińskiego o Ignacym Potockim, jako o polityku.

Ze sprawozdania rocznego wyjmujemy następujące szczegóły: Członków czynnych założycieli (z jednorazową wkładką 200 kor.) jest obecnie 167, członków wspierających dożywotnich (z jednorazową wkładką 50 kor.) 85, członków czynnych zwyczajnych (z roczną wkładką 8 kor.) 387, a członków wspierających zwyczajnych (z roczną wkładką 1 kor.) 489. Z ogólnej liczby członków 1239, wykazanych przy końcu 1905, ubyło 313, przybyło nowych 202; łączna liczba członków z końcem roku sprawozdawczego wynosi tedy 1128.

Ogólny dochód całego funduszu doszedł zaledwie do 7495 K. 66 hal., gdy w r. 1905 wynosił on 9113 K. 21 hal. Fundusz zakładowy powiększył się w ciągu r. 1906 o 2452 kor.; dochodzi on obecnie do 42.823 kor. 41 hal. Fundusz bibliotek prowincjonalnych powiększył się o 1055 kor.; wynosi obecnie 2063 kor. i 1 hal.

Celem zbadania materiałów, odnoszących się do dziejów Polski w latach 1588—1598, jakie znajdują się w archiwum Namiestnictwa w Insbruku, udzielono p. dr. Eugeniuszowi Barwińskiemu zasiłku w kwocie 300 kor. Drugiego zasiłku w wysokości 150 kor., udzielono p. Janowi Grzegorzowskiemu na pokrycie kosztów skopiowania niektórych źródeł tureckich, odkrytych w czasie podróży na Wschód.

We własnym nakładzie Tow. ukazały się w roku ubiegłym następujące wydawnictwa: 1. dra Jana Hirschlera: Spostrzeżenia nad rozwojem zarodkowym motyli. 2. dra Przemysława Dąbkowskiego „Litka. Studium z prawa polskiego“ i 3. dra Wiktora Hahna „Literatura dramatyczna w Polsce w w. XVI“. W roku ubiegłym przyjęło Towarzystwo ponadto we własny nakład wydawnictwo p. t. „Studia nad historią prawa polskiego“. Jako pierwszy ze-

sztyt trzeciego tomu *Studjów* ogłosiło Tow. prace p. Henryka Chodynickiego „Sejmiki ziem ruskich w w. XV“.

Jak w roku poprzednim, tak też i obecnie podjęta przez Tow. akcja gromadzenia zbiorów celem zakładania bibliotek publicznych w ważniejszych miastach prowincjonalnych znalazła żywy oddźwięk w szerokiej warstwie społeczeństwa. Ogółem wykazują dotąd inwentarze: w książkach 14.280 numerów, 19.851 tomów, w atlasach i mapach 56 numerów, w nutach 11 numerów, w rękopisach 13 numerów, w rycinach i sztylachach 68 numerów, w monetach i medalach 234 numerów, w przedmiotach muzealnych numerów 5; prócz tego otrzymuje Tow. bezpłatnie 52 dzienników i czasopism. Daleko oporniej idzie akcja w innym kierunku, co do zgromadzenia funduszy pieniężnych na założenie bibliotek. Fundusz ten doszedł obecnie do wysokości 2.063 koron, a powstał prawie wyłącznie z własnej dotacji, jaką na ten cel od dwóch lat przeznacza Tow. po 1.000 koron rocznie.

— **Falszerstwo biletów kolejowych.** Na tutejszym głównym dworcu kolejowym aresztowano wczoraj manipulankę kolejową Elłę Pelzową i kierownika drukarni kolei państwowych, Walerego Bełkowskiego, pod zarzutem wyrabiania, względnie puszczenia w obieg fałszywych biletów kolejowych. Dochodzenia prowadzi policya. Wysokość szkody na razie nie jest znana.

— **Znaleziony koło teatru miejskiego** skórzany pulawer z kwotą 5 kor. 42 hal. i rozmaitymi kwiatami złożono w policyi.

— **Pożar w sklepie.** Wczoraj wybuchł pożar w sklepie galanterijnym p. Bernarda Feina, znajdującym się w pasażu Hausmana. Ogień powstał wskutek nieostrożności jednego z subjektów, który na galerji, mieszczącej się w sklepie, szukał czegoś z zapaloną świecą między kartonowymi pudełkami. Wezwana straż pożarna ugasiła wkrótce ogień. Szkoda wynosi blisko 20.000 kor. i była ubezpieczona.

— **Niezwykłe zuchwały napad.** Sprawa napadu i rabunku, dokonanego w niedzielę wieczorem w mieszkaniu dr. Henryka Mikolajacha, przybrała obrót, który przypuszczaliśmy, rejestrując wczoraj w streszczeniu zeznania rzekomej ofiary napadu, służącego Florjana Łatki. Śledztwo policyjne i rewizja, dokonana w kufrze kucharki dr. Mikolajacha, Katarzyny Pańczyszynówny, wykazały, iż owym rzekomym rabusem był sam Łatka, Pańczyszynówna zaś współdziałała czynnie w odegraniu tej komedji, która tyle hałasu narobiła w całym mieście. Oto znaleziono w czasie rewizji w kufrze Pańczyszynówny 250 kor., które Łatka miał dać rabusiom rabusiem dla ochrony mienia p. Mikolajachów, a nadto znaleziono duplikat klucza, który bardzo lekko otwierał jedno z biurk, w którym ukryte były skradzione 700 kor. Drugiego klucza do drugiego biurka na razie nie znaleziono. Pańczyszynówna zapytana o pochodzenie klucza, odpowiedziała, że znalazła go w kieszeni Łatki, w chwili gdy go „ratowała“. Na podstawie tych poszlak aresztowała policya wczoraj po południu Łatkę i Pańczyszynównę i osadziła ich na razie w swych aresztach.

— **Kronika policyjna.** W lokalu filii pocztowej przy ul. Kazimierzowskiej skradł wczoraj jakiś przyzwoicie ubrany młodzieniec kupcowi Mojżeszowi Gottliebowi pakiet, zawierający 691 kor. 60 hal. Złodzieję zdołał zbiedz, zanim Gottlieb spostrzegł kradzież.

Za kradzież worków z wozu Filipa Lertyńskiego, stojącego na placu Krakowskim aresztowała policya notowanego złodzieja Feliksa Makowskiego.

Ośm nowych ubrań, które na placu Krakowskim zakwestyonowano u jakiegoś Żyda, w chwili gdy je chciał sprzedać, złożono w depozycie policyjnym.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Edgar Paszkudzki, właściciel dóbr ziemskich w 64 r. życia; Marya z Semenetzów Ziemborska, żona zecera kolei państwowej, w 29 r. życia; Mieczysław Parys, emer. urzędnik kolei państwowej, weteran z r. 1863, w 59 r. życia; Bronisława z Korzennych Kojatowa, żona kotlarza kolei państwowej, w 22 r. życia;

w Krakowie Jan Kańty Szymczyk, słuchacz IV. r. praw Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 24 r. życia.

— **Woda na Wiśle** — jak donoszą z Krakowa — od dwu dni wzbiera i wynosi już 2 m. ponad zero. Ponieważ obawiają się dalszego dopływu wód, zarząd miasta zarządził odpowiednie środki ochronne na wypadek powodzi.

Kronika zagraniczna.

* Macolin Piotr Berthelot, o którego nagłym zgonie doniosła wczoraj depesza, położył wielkie zasługi około rozwoju chemii.

Ur. d. 25 października 1827 w Paryżu jako syn lekarza poświęcił się po ukończeniu Uniwersytetu studjom na polu chemii. Za przedmiot badań obrał zwłaszcza kwasy i tłuszcze, jakoteż proces fermentacji. W rozprawie swej

habilitacyjnej z r. 1854 stworzył podstawę teorii o wieloatomowych alkoholach. W r. 1861 odznaczyła go paryska Akademia za jego pracę z zakresu chemii nagrodą 3.500 fr. W dwa lata później zajął w *École de pharmacie* katedrę chemii organicznej, a w r. 1865 w *Collège de France*, gdzie katedrę tę specjalnie dla niego stworzono. W r. 1873 mianowała go Akademia Umiejętności swym członkiem w miejsce zmarłego Duhamela. W r. 1889 objął sekretaryat Akademii opróżniony przez rezygnację Pasteura z tej godności. W r. 1876 zamianowany został generalnym inspektorem szkół, a w 5 lat później wybrano go do senatu. — W grudniu r. 1886 poruczonego Berthelotowi w gabinecie Głównego teku oświaty, którą złożył w kilka miesięcy później z okazji ustąpienia całego gabinetu. W r. 1888 przeszedł na emeryturę z tytułem generalnego inspektora szkolnictwa. W radykalnym gabinecie Bourgeois wypłynął znowu na widownię, jako minister spraw zagranicznych. Podał się do dymisji z powodu nadwątłego zdrowia d. 30 marca 1896. Powodem jednak istotnym jego ustąpienia miała być różnica zdań w gabinecie co do kwestyi stosunku Francji z Anglią.

W ostatnich latach życia pracował gorliwie, jak zawsze, na polu naukowym.

Berthelot zmarł wśród szczególnie tragicznych okoliczności. Onegdaj żona jego, od dłuższego czasu niedomagająca, zmarła nagle skutkiem udaru. Gdy pracującemu w przyległym pokoju uczonemu dano znać o tem, runął, jak gromem ranny i po kilku minutach zakończył życie. Berthelot w ostatnich czasach często miał mawiać synom: „Nigdy nie przeżyłbym śmierci waszej matki“. Tak się też stało.

* **Katastrofa kolejowa.** Na stacyi Turuskiej — jak telegrafują z Chabina — zderzył się wczoraj pociąg osobowy z towarowym. Siedemnaście osób zostało zabitych, 35 zaś odniosło ciężkie rany.

* **Śmiertelny pojedynek o kobietę.** Na strzelnicy w Tengel pod Berlinem odbył się onegdaj pojedynek z wynikiem śmiertelnym, pomiędzy kapitanem Berchem, a pewnym aptekarzem z Berlina. Warunki były: 3-krotna wymiana kul na 15 kroków mety. Już przy pierwszym spotkaniu wpakował aptekarz kapitanowi kulę w wątrobę. Berchen przewieziony do szpitala zmarł tego samego dnia. Powodem pojedynku była kobieta.

* **Autor „Sherlocka Holmesa“** Conan Doyle, ciężko zachorował i leży w swojej posiadłości w Hirschland. Prawdopodobnie słynny pisarz zatrut się rybą nieświeżą.

* **Zamordowanie milionera.** W Giurgiu, w Rumunii, zamordowany został na ulicy dwoma strzałami z rewolweru, grecki milioner Haralamb Kostandatos. Mordercą był młody Macedończyk, Mihakala Nikola Zugravu, a powodem prawdopodobnie akt zemsty z politycznych pobudek.

* **Echa katastrofy w kopalni.** Z Forbach donoszą: Według urzędowych dat, podczas katastrofy w kopalni „Klein Rösseln“ utraciło życie 73 robotników, zranych zostało sześciu, trzech dotąd nie odzyskano.

* **Wypadek na morzu.** Z Tulonu donoszą, że podczas ćwiczeń pancernik „Charles“ Martel, doznał uszkodzeń, wskutek których musiał wrócić do portu. Przyczyna uszkodzenia dotychczas nieznana.

* **Eksplozja gazów.** Z Madrytu telegrafują: Do *Heralda* donoszą z Cordowy, że w kopalni w Valde nastąpił wybuch gazów. O liczbie ofiar niema dotąd wiadomości.

* **Katastrofa kolejowa.** Z Johannesburga donoszą: Onegdaj w nocy pociąg kolejowy, zdążający do Delagoa (posiadłości portugalskiej w południowej Afryce) wykołoił się na podniętym przez deszcze moście. Dwanaście osób utraciło życie a jedenaście odniosło rany.

Notatki literacko-artystyczne.

»**Stara baśń**, opera w 4 aktach, według powieści Józefa I. Kraszewskiego. Słowa Aleksandra Bandrowskiego. Muzyka Władysława Żeleńskiego.

Wystawiono po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 14 marca b. r.

(II.) Libretto „Starej baśni“ zaczerpnął p. Bandrowski ze znanej, a wśród młodzieży popularnej powieści Józefa Kraszewskiego. Wzięczny temat od dawna oczekiwał na inteligentnego tłumacza, któryby uniętnie zabrał się do rzeczy. Dlatego dotychczas nikt nie pokusił się o to, rzecz jasna i zrozumiała. Powieść Kraszewskiego nie celuje wcale wziętością. Pokażna rozmiarami, dużo mieści w sobie balastu w postaci pięknych zresztą opisowych ustępów, mnóstwo w niej szczegółów i szczegółików, omawianych szeroko, a odrywających uwagę czytelnika od tematu głównego. Akcja nierzadko odbiega daleko od zamierzonej fabuły.

Zadanie librecisty nie było zatem łatwe. P. Bandrowski wyszedł z niego obronną ręką. Znając dobrze wymagania sceny i muzycznego

dramatu, postarał się odpowiedzieć wszystkim tym warunkom. Na trafnie przeniesionem z powieści dziełowym tle, przeprowadza romans Domana i Dziwy, starając się o wysunięcie go o ile możności na miejsce widoczne. I w rzeczywistości występuje on tutaj dość wyraźnie. Pod względem literackim staranna przeróbka p. Bandrowskiego jest zajmująca. Myśl każda wypowiada autor treściwie i jasno. Język jedyny i wyrazisty dużo ma w sobie siły i poetki polotu. Jako podkład do muzyki nadaje się wybornie. Przeróbka p. Bandrowskiego jako utwór sceniczny przeznaczony na libretto operowe, jest przydługą nieco, ale efektowną.

Przechodźmy do muzycznej części. Żeleńskiego zna Polska cała, zna i Lwów muzykalny doskonale. Zna w nim szeregów pieśniarza, twórcę symfonicznych dzieł i operowego kompozytora w wielkim stylu. Niema u nas koncertu prawie, na którego programie nie figurowałoby imię Władysława Żeleńskiego. I słusznie; sędziwy kompozytor to jeden z tych nielicznych wielkich polskich twórców muzycznych. Tacy do Lwowa tylko w gościnę zaglądają.

„Stara baśń“ jest czwartą z rzędu operą kompozytorską naszego mistrza, którą wystawia scena lwowska. W 1884 r. wykonano „Konrada Wallenroda“, w r. 1897 „Goplana“, w r. 1900 zainaugurowano sezon operowy „Jankiem“. Wymienione daty wymownie świadczą o pracowitej twórczości Żeleńskiego. To cały jego dorobek na polu opery, dorobek wielki i poważny, uzupełniony dzisiaj dziełem nowym, najpóźniejszym co do okresu powstania, a tak młodzieńczą tryskającą siłą.

Żeleński jest talentem wielkim i bujnym, poparty wiedzą ogromnie gruntowną i szeroką. Symfoniści urodzony panuje nad orkiestrą w zupełności. I w „Starej baśni“ orkiestralne ciało najważniejszą odgrywa rolę. Z niego wyliczają można cały dramat, rozgrywający się na scenie, tragedję gniebionego okrutną ręką tyrana narodu, zrywającego ostatecznie niewoli pęta. Zaraz na wstępie, (jak w poprzednim artykule zaznaczyłem *) wybuchają z rozpaczą siłą klasyczne instrumenty, które żądają zawadzić skargę. W następnej scenie tłumione dźwięki wybuchają znowu z siłą całą w opowiadaniu Domana i przysiędce Kraka starego nad zwłokami Wisza. Akt pierwszy, a następnie trzeci w scenach końcowych (wojście Chwosta, wróżba Dziwy) i wstęp do ostatniej odsłony, ilustrujący zburzenie Chwostkowego stołba, pod względem siły i dramatycznego wyrazu nie wiele mają równych w muzycznej literaturze operowej. Dramatyczny talent Żeleńskiego występuje w nich plastycznie i rozwija się w sposób efektowny.

Nierównie większym mistrzem jest twórca „Starej baśni“ w ustępach lirycznych. Inwencja Żeleńskiego w tym kierunku jest niewątpliwie większą, bardziej wymowną. Myśli piękne, w rzewne przyobleczone dźwięki, płyną i płyną jak gdyby z niewyczerpanej jakiejś skarbnicy. Tutaj należy przedewszystkiem cały prawie akt drugi wraz z poprzedzającym go duetem (Dziwa-Doman), pożegnalną pieśnią Kraka i kwartetem w akcie pierwszym. Cały niemal akt drugi kąpię się w sielskości i liryzmie rdzennie ludowym. Piosenka Żywii, duet, smutkiem rzewnym przepojona melodia Dziwy, wejście Sambara, prośba Domana i pierwszy duet z Dziwą, obrzęd, tańce i chram na Lednicy, są najpiękniejszym tego wyrazem.

Mistrzem bez zastrzeżeń jest Władysław Żeleński w poruszaniu chorałnemi masami. Uderza w nich czasem rycerska buta (finał aktu pierwszego), przeważnie potulna skarga słowiańskiego ludu (chór nad zwłokami Wisza), niekiedy rozbrzmiewa i religijna nuta w majestatem rozwijająca się hymny (marsz żałobny, w akcie trzecim motyw Wizuna, powtarzający się kilkakrotnie, chór rozmodlonego ludu a wreszcie finał ostatniego aktu).

Pozostaje słów kilka o wykonaniu. Jak już w notatce poprzedniej zaznaczyłem, było ono w zupełności artystyczne. Właściwie wymieniłby można wszystkich wykonawców, gdyż cały zespół z pietyzmem i zapałem wywiązał się z włożonego nań obowiązku. Przeciwnie wyróżnić specjalnie należy jeszcze osób parę, a to ze względu na odpowiedzialne partie im powierzone. A zatem w rzędzie pierwszych p. Gembarzewska (Dziwa) i Bandrowski (Doman). Pierwsza powiększa szereg pięknych kreacji postacią nową, pod każdym względem artystycznie wykończoną. Partya Dziwy jest dość złożona. Obok akcentów dramatycznych obfituje Dziwa i w liryczne ustępy. Pani Gembarzewska uwydatniła doskonale wszystkie te szczególne a sceniczenie dała postać prześliczną.

Rycką postać Domana odtworzył p. Bandrowski równo pięknie, muzykalnie i równomiernie jak zazwyczaj. Była to jedna z tych spizowych niewzruszonych postaci wielkiego artysty.

Wdzięczną ogromnie, wiosenną postać dała pani Mokrzycka jako Żywia. Młode, szczęśliwe dziewczę, szczeniactwo tak radośnie, nie mogło dostać się w lepsze ręce. W ogóle zauważyć należy, że w rolach tego pokroju p. Mokrzycka jest niezrównaną. Świeżość pięknego głosu tak

szlachetnie wyszkolonego, młodzieńczy czar, który wieje z jej postaci, harmonizują wspaniale z ogromnym zasobem uczucia i umiejętnością śpiewania.

Pani Oleska znowu z niewielkiej partyi Jagny stworzyć potrafiła arcydzieło w swoim rodzaju. W pięknej twarzy p. Oleskiej czytało się ból stroskanej wdowy, w scenie pożegnania z córkami macierzyńską miłość i smutek nieutulony, że opuścić je musi. W śpiewie te same wyrazy trafnie i szczerze się odzwierciedlały.

Pozostają do wymienienia p. Kasprowiczowa (Jarucha), p. Okoński doskonały szeroki i koturnowy Krak (scena przy Wisza zwłokach przepyszna), p. Mossoczy pięknie śpiewający starego arcykapłana Wizuna, p. Ludwik zadziwrysty Chwost, p. Malawski (Sambor), p. Zarembo (Piast), Paszkowski, Jeliński i inni a wreszcie p. Rasiński za piękną deklamację końcową.

Pan Rukawina prowadził orkiestrę wzorowo a całość przygotował sumiennie. Jego zasługą jedyną i czysto a w razie potrzeby i dyskretne śpiewające chóry, jego pracę widać było w doskonale brzmiącej orkiestrze. W ogóle p. Rukawina dużo posiada życia i kapelmistrzowskiemu nerwu, który udzielił potrafi i orkiestralnemu ciału, posłusznemu jego skinieniom. Reżysera p. Antoniewskiego była pomyslową i umiejętną. Ugrupowanie mas było trafne nie tylko ze względu na piękne obrazy, lecz i ugrupowanie głosów. Jeszcze raz wspomnieć także należy imię p. Jasieńskiego, twórcy barwnego i stylowego dekoracyjnego tła.

D. Baranowski.

Z nowych wydawnictw. Józef Nusbaum „Wiadomości początkowe z Biologii“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa 1907. Pożyteczna ta książka przeznaczona jest dla młodzieży, która ucząc się botaniki i zoologii, nie ma często sposobności poznania wielu ogólniejszych zasad biologicznych. Zasady te, wyłożone odpowiednio, rozszerzają widnokrąg jej wiadomości, a co najważniejsze, dają pokarm naukowy, pobudzający do zastanawiania się nad otaczającą przyrodą organiczną i jej zjawiskami.

Krótki wykład profesora Nusbauma przedstawia w najwłaściwszym dla młodzieży świetle naukę biologię, opracowaną w sposób przystępny i jasny. Autor uwzględnił w niej najnowsze zdobycze naukowe, z olbrzymiego materiału naukowego wybrał tylko te fakty, które są dla młodych umysłów najprzystępniejsze, a ujmując w całość niezbędne zasady biologiczne.

Pracę prof. Nusbauma, bardzo pożyteczną i cenną, zdobitą licznymi rycinami, niezwykle ciekawymi, objaśniającymi doskonale treść wydawnictwa, którego zalety wzbogacają doskonałym nabytkiem naszą literaturę naukową.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę po raz pierwszy „Śluby“, poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybylskiego. Z udziałem pp.: Bednarzewskiej, Trapszo, Adwentowicza i Wostrowskiego.

We czwartek po raz ostatni w bież. sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavallo; gościnny występ Al. Bandrowskiego. Rozpocznie „Cavalleria rusticana“, opera Mascagniego. Gościnny występ Aug. Dianni.

W piątek po raz drugi „Śluby“. W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedia w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Sehyloka.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; gościnny występ pp. Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz jedenasty „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Stara baśń“.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 5 odsłonach Humperdincka.

W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Sherlock Holmes“.

We wtorek „Cyryl i Seweryn“, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego; gościnny występ Augusta Dianni.

We środę (na ogólne żądanie) „Zygryd“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Ostatni gościnny występ A. Bandrowskiego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia, przedstawień nie będzie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z galic. akcyjnego Banku hipotecznego. Zamknięcie rachunków Banku za rok 1906 wykazuje zysk w kwocie 2,406.194 K. Po strąceniu odpisów w sumie 789.874 K., po zasileniu nadzwyczajnego funduszu zapasowego kwotą 50.000 K., wreszcie po wydzieleniu ustanowionych statutami tany-

okazuje się oprocentowanie kapitału akcyjnego po 8 od sta, t. j. po 32 K. od akcyi. Na rachunek tego wypłacono już za kupon płatny 1 stycznia 1907 po 20 K., na walnem zaś zgromadzeniu akcjonariuszów Banku, mającem się odbyć dnia 16 kwietnia b. r., przedstawi rada nadzorcza wniosek na wypłatę kuponu od akcyi płatnego 1 lipca b. r. po 12 K. od sztuki.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął wczoraj na jednogodzinnej specjalnej audyencji P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Bienenrtha.

Konferencye ugodowe obustronnych Ministrów w Budapeszcie trwały wczoraj do godziny 9 wieczorem.

Wyprzedziła je urzędzona przed południem jednogodzinna węgierska narada gabinetowa.

— *Dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu* ogłasza dziś nowe przepisy dla straży skarbowej.

— Na wczorajszym kongresie w sprawie ochrony dzieci, podczas obrad w oddziale I. (ochrona dzieci), w dyskusji nad pytaniem 6, o znęcaniu się nad dziećmi, omawiał między innymi adwokat dr. Hofmokr postępowanie wobec polskich dzieci szkolnych w Poznańskim i zaproponował rezolucję tej treści, że kongres z oburzeniem protestuje przeciw znęcaniu się nad dziećmi polskimi.

Przewodniczący oświadczył, że rezolucya ta jest niedopuszczalną, gdyż chodzi w tej kwestyi o sprawy sąsiedniego, zaprzyjaźnionego państwa, w którego wewnętrzne sprawy kongres nie może się mieszać.

— Sejm węgierski odrzucił się wczoraj do 4 kwietnia. Na porządku dziennym tego posiedzenia stanie sprawa wyznaczenia szkół ludowych.

— Komitet seniorów w parlamencie Rzeszy niemieckiej odbył wczoraj naradę, na której omawiał doniesienie jednego z dzienników berlińskich, że prokurator państwa wytoczył śledztwo członkom socjalno-demokratycznego stronnictwa w parlamencie z powodu przekroczenia §§ 1 i 12 ustawy o zgromadzeniach, popełnionego przez to, że wspólnie z redaktorami pism socjalno-demokratycznych odbyli w pokoju klubowym w parlamencie konferencyę nad tem, w jaki sposób ma postępować nadal prasa tego stronnictwa. Stwierdzono, że doniesienie owego pisma jest nieprawdziwe; przewodniczący parlamentu hr. Stolberg oświadczył, iż na wszelki wypadek założył w kancelarji protest przeciw mieszanii się prokuratora w tę sprawę.

— Wczoraj odbyło się w Paryżu posiedzenie francuskiej Rady gabinetowej, na którym uchwalono nie zwalać wniosku dep. Jaurès'a co do zamianowania parlamentarnej komisji śledczej, która przejrzałaby akty, zasystowane przez rząd u msgr. Montagniego, jednakże zarazem Rada gabinetowa podniosła, że zbytecznym jest bezzwłoczne mianowanie tej komisji, bo przed ukończeniem toczącego się właśnie procesu, żadne dokumenty nie mogą być ogłoszone.

Nadto Rada ministrów upoważniła ministra wojny do przedłożenia Izbie ustawy, mocą której znosi się kompanie karne, a zastępuje się je oddziałami poprawczymi na wyspach morza Śródziemnego.

— Hiszpański prezydent ministrów potwierdził wiadomość, że między 5 a 10 kwietnia odbędzie się prawdomównie w Kartagenie zjazd króla Alfonsa z angielskim królem Edwardem.

— Dalsze śledztwo w sprawie zamordowania Petkova wykryło, jak z Sofii donoszą, szeroką organizację anarzystyczną. Stwierdzono, że jeden z puzkarzy w arsenale, Błasko, był przywódcą knowań anarzystycznych. Dokonano dalszych aresztowań.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 marca. Jak *Fremdenblatt* donosi, P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki otrzymał order Złotego Runa.

Kraków, 20 marca. Woda na Wiśle w dalszym ciągu przybiera. Dziś w południe wynosiła 1.45 m. nad 0. Przy 2 m. nad 0 woda dostaje się do wielu nadbrzeżnych piwnic. Przy 3 m. zalew. Dziś dalej deszcz ulewny.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 20 marca. Prognoza na 21 marca: W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno lub zupełnie pochmurno, deszcz, silne wiatry, najpierw stan pogody zły, potem powoli polepsza się.

W Galicji zachodniej: Pochmurno, żywe wiatry, łagodnie, zmienne, pozwoli lepiej.

Wiedeń, 20 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższą Sankeyę ustawy w sprawie udziału Państwa w dostarczaniu kapitałów dla wybudowania kolei lokalnych i ustawy w sprawie ułożenia projektu budowy kolei Jasło-Konieczna.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa zatwierdziło zmianę statutu Towarzystwa naftowego w Galicji w Drohobyczu.

Wiedeń, 20 marca. Strajkujący piekarze i pomocnicy piekarzy zwołali na dziś przed południem zgromadzenia, na które przybyło około 5000 strajkujących. Zastępca Rządu zwrócił uwagę przewodniczącego radnego Reimanna, że zgromadzenie nie zgłoszono w policyi, poczem przewodniczący oświadczył, że zwołuje zgromadzenie wyborcze strajkujących piekarzy. Zastępca Rządu i na to się nie zgodził. Strajkujący w porządku opuścili lokal i udali się do miasta aż do Uniwersytetu, poczem się rozeszli.

Paryż, 20 marca. Izba i senat uchwały 20.000 franków na pogrzeb Berthelota, poczem obie Izby na znak żałoby zamknęły posiedzenia.

San Remo, 20 marca. Były rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Lamsdorff zmarł wczoraj w nocy.

Teheran, 20 marca. Niepokojące doniesienia o przybyciu wojsk rosyjskich do Teheranu są, jak donosi *B. Reutersa*, bezpodstawne. Przybyło tylko 30 Kozaków bez koni, dla wzmocnienia straży przed konsulatem i poselstwem rosyjskiem.

Sejmy krajowe.

Berno mor., 20 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji budżetowej, zastępca Rządu radca Namiestnictwa Pillersdorf oświadczył, że Rząd zajmuje się żywo sprawą sanacji finansów w krajowych i jest przekonany, że jest rzeczą konieczną wyszukać środki pomnożenia źródeł dochodów dla krajów. Rozpoczęte prace przedwstępne są już bliskie ukończenia. Będą one przedłożone niebawem Wydziałom krajowym i fachowym finansom krajowym do zaopiniowania, poczem Rząd przystąpi do wypracowania odpowiednich propozycji.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 20 marca. (Tel. pryw.). Na Litwie i Białorusi rozpoczęto agitacyę w celu utworzenia stronnictwa krajowego litewskiego i białoruskiego.

Warszawa, 20 marca. (Tel. pryw.). Związek „prawdziwych Rosyjan“ agituje silnie wśród włościan zapewniając, że Duma na pewne uchwały nadanie chłopom ziemi polskiej szlachty. Namawiają więc emisariusze Związku chłopów, ażeby nie kupowali ziemi od Polaków i ażeby nie szli do roboty. Niedawno hr. Czaicki z Porycka sprzedał swój majątek Antypowiec, w pow. włodzimierskim włościanom po 250 rubli za dziesięcinę. Otóż agitatorzy namawiają teraz chłopów, ażeby nie obejmowali majątku w posiadanie, bo im Duma całą ziemię szlachty da za darmo. Równocześnie ze Związkiem narodu rosyjskiego agituje na Wołyniu partya socjalistyczna.

Brześć litewski, 20 marca. (Tel. pryw.). Aresztowano tu 11 włościan, którzy namawiali włościan do wyrąbywania lasów hr. Zamoyskiej. Główny podlegacz wyjechał do Petersburga, aby złożyć skargę w Dumie.

Petersburg, 20 marca. (Tel. pryw.). Byłych urzędników kolei Mikołajewskiej oskarżonych o należenie do komitetu strajkowego, skazał sąd dwóch na dwa lata twierdzy, a 6 na 7 miesięcy, przyczem wliczono im czas spędzony w więzieniu śledczym. Jednego uwolniono.

Petersburg, 20 marca. (Tel. pryw.). Powstaje tu polski Uniwersytet ludowy, jako sekcya rosyjskiego Uniwersytetu ludowego, który dla oddziału polskiego przyrzekł udzielić sali i niezbędnych przyrzędów.

Petersburg, 20 marca. (P. A.) W Radzie państwa Stołypin odczytał wczoraj wieczorem tę samą deklaracyę rządową, co w Dumie. Przyjęto ją oklaskami.

Z pomiędzy wniosków, przedłożonych przez prawicę, centrum i lewicę, o przejście do porządku dziennego, przyjęto znaczną większością wniosek centrum, który przyjmuję do wiadomości program rządu i wyraża gotowość współdziałania w urzeczywistnieniu planów i zarządzeń rządu.

Petersburg, 20 marca. Po posiedzeniu Dumy posłowie żywo onawiali oświadczenie Stołypina. Mimo, iż kilku członków skrajnej lewicy widziało w niem prowokacyę, partye uchwaliły o ile możności unikać konfliktu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

*) Patrz *Gazeta Lwowska* z 16 marca br.

NADESŁANE.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący
od 500 koron począwszy,
za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane
książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank
bez wypowiedzenia.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

Mieszkania do najęcia.

Ul. Asnyka I. 7,

Parter

5 pokoi, przedpokój, pokój dla służby,
kuchnia, łazienka, balkon.

Od 1 kwietnia 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

I. piętro

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka,
balkon

Od 1 kwietnia 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

II. piętro

2 pokoje z łyżą

Od 1 kwietnia 1907

Oglądać można od 11—2 i od 4—6 po po-
łudniu. Blizsza wiadomość u dozorcę domu,
lub w Redakcji „Gazety Lwowskiej“ ulica
Czarnieckiego 12, od 12—1.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie
en culotte rouge, Les Modes. Femina,
Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout,
Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje
Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija
Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Cassell's Ma-
gazine, Munsey Magazine, Ainslee
Magazine, Everybody Magazine,
Smart Set.

Sokołowski

Biurowisko, czasopisma i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokację kapitału

polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego.

4% Pożyczkę krajową.

4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papier te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną po-
czą bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 marca 1907.

Hotel George'a.

PP. M. hr. Dzieduszycki z Brzeżan, S.
Wybranowski z Kijowa.

Hotel Imperial.

PP. W. Stanek z Wiszarki, J. Mars
z Sadowej Wiszni.

Grand Hotel.

PP. J. Wysoczański z Królestwa P.,
P. Goodz z Laurabütte.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 marca.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	588	598
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.)	120	130
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	582
Fabryki wagonów w Sanoku przed- tema Lipińskiego po 500 kor.	400	500
Tow. dla gal. przedsięb. elektry- cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 50	111 20
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	100 20	100 90
" " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	97 20	97 90
" kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	101 50	102 20
" " 4 pr. " los w 57 l.	97 60	98 30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (wier- sza emisja)	98 80	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. los w 41 1/2 lat	98 80	—
4 pr. los w 56 lat	97 40	98 10

III. Obligacje za 100 kor.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99 10	99 80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	100 70	101 40
" " 4 pr. (3 em.)	97 20	97 90
" " 4 pr. (4 em.)	97 20	97 90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	98	98 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95 50	96 20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	98 10	98 80
" " 4 konwen.	98 10	98 80

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	98
--------------------------------	----	----

V. Monety.

Dukat cesarski	11 26	11 42
20 frankówka	19 04	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	249	252
papierowych	252 50	254 50
100 marek niemieckich	117 40	118

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 marca 1906.

	placa	zadzaja
	K h	K h
Jednolity dług państwa w banknot. naj-lisopad	98 70	99 90
styczeń-lipiec	98 60	98 80
Jednolity dług państwa w srebrze lut-y-sierpień	99 95	100 15
kwiecień-październik	99 95	100 15

Koronowa waluta.	placa	zadzaja
	K h	K h
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152 25	154 25
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	212 50	214 50
" " 1864 po 100 zł.	265	267
" " 1864 po 50 zł.	265	267
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290	292

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa
reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 60	116 80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98 90	99 10

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areys. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98 75	99 75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 60	116 80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	465 60	467 60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	123 60	124 60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	98 45	99 45
Kol. Areys. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98 40	99 40

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Are. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105	106
w złoście za 200 zł. 5 pr.	121	123
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99 05	100 05
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98 55	99 55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	99 20	100 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	99 20	100 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	99 20	100 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	99 35	100 35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	99 30	100 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	99 60	100 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	99 60	100 60
Kol. bukowskińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98 70	99 70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98 70	99 70
Kol. lwowsko-czern.-jaskkiej z roku 1894 4 pr.	98 70	99 70
Kol. Areys. Rudolfa (Salzkammer- gut) za 400 marek 4 pr.	116 75	117 75

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" w wal. kor. 4 pr.	94 75	94 85
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	149 75	151 75
" poź. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199	201
" " 50 zł. (100 kor.)	198 75	200 75

Koronowa waluta.	placa	zadzaja
	K h	K h
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	95 45	96 45
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94 35	95 35

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 50	104 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96 90	97 90
Bukowińskiej obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	109	101
Gal. poź. kr. z roku 1893 4 pr.	97 15	98 15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98 65	99 65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94 75	95 75
Renta włoska za 100 lirów (96 ko- ron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97	106 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183 50	184 50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne
(za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	98 50	99 25
Anstr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	268 75	278 75
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272 75	282 75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 35	102 35
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110 50	111 50
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100 25	101 25
" " " 60 l. 4 pr.	97 25	98 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97 15	98 10
" " 4 pr. los. 41 lat	98 50	99
" " 4 pr. stare	98 50	99
Banku "kraj." dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	101 20	102 20
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100 50	101 60
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	97	97 80
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99 30	100 30
" " 50 lat w. k. 4 pr.	99 80	100 80

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa
za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114 60	115 60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115 80	116 80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90	91
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97 60	98 60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102 60	103 60
" " 1890	99 75	—

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21 70	23 70
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	438	448
Clury 40 zł. m. k.	138	144
Pożyczka miasta Innsbrucku 20 zł.	82	90
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92	100
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56	61 70

Koronowa waluta.	placa	zadzaja
	K h	K h
Palfy 40 zł. m. k.	172	182
Czerw. krzyża anstr. tow. 10 zł.	45 75	47 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 75	28 75
Losy fund. Areys. Rudolfa 10 zł.	56	60
Salma 40 zł. m. k.	192	202
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84 50	90 50

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313 50	314 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3450	3470
Zakł. kred. dla handlu i przem.	678 50	679 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	804	805
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	587	590
Galic. banku hip. 200 zł.	586	590
" dla han. i przem. 200 zł.	115	116 50
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	460	461
" Austro-węg. 1400 kor.	1767	1777
" Związku (Unionbank) 200 zł.	585	586
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244 50	245
Zivnostenska banka 100 zł.	244 25	244 75

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430	435
" akcje zakł. 200 zł.	400	430
Kolei poln. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540	5560
Kol. Lwów-Betec (akc. pierw.) 200 zł.	420	430
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577	579 10
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok.	372	376
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. ink.	1033	1040

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brax 100 zł.	733	737 50
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	598	608
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	507 75	608 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2579	2589
Schladnitz 500 kor.	556	568
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	419 75	420
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	277	281

N. W eks le.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241 72 1/2	241 95
Paryż za 100 franków	95 45	95 60
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117 82 1/2	118 02 1/2
Włoskie banki	95 35	95 50
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95 42 1/2	95 57 1/2

O. W al u t y.

Dukat cesarski	11 36	11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	19 14 1/2	19 17 1/2
20-frankówka	23 52	23 60
20-markówka	23 52	23 60
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 87 1/2	118 07 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 40	95 60
Ruble	2 53	2 54

Licytacje.

L. cz. E. III. 2384/6 (5) (2136 2—3)

Dnia 3 maja 1907 o godz. 9 przed po-
łudniem w sądzie niżej wymienionym, w sali
licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacja
realności 27/96 części lk. 981 1/4 we Lwo-
wie położonej objętej wyk. hip. I. 839/I. ul.
Torosiewicz 1. orj. 6 A. wraz z przynależno-
ściami.

Część nieruchomości wystawionej na
licytację, jest oceniona na 2370 kor. 60 hal.,
przynależności zaś na 45 kor. 83 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż
nie nastąpi, wynosi 1208 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta
można przejrzeć w godzinach urzędowych w
sądzie niżej wymienionym, w Oddziale III.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszece-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 8 marca 1907.

L. cz. E. 61/6 (5) (

Dnie, w których odbędą się licytacje celem sprzedaży tych klaczy w powyższych miejscowościach, zostaną z początkiem września 1907 przez c. k. Ministerstwo rolnictwa ogłoszone.

Liczba wybrakowanych klaczy przeznaczonych do sprzedaży w każdej z wyżej wymienionych miejscowości będzie mogła być podana do wiadomości dopiero przy licytacji. Prośby o prenotacje lub o szczególne jakie ustępstwa, jak nie mniej o sprzedaż klaczy z wolnej ręki nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 marca 1907.

W zastępstwie
Czeżowski w. r.

L. cz. E. IX. 3294/6 (4) (2140)

Dnia 25 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, licytacja realności w h. 334 ks. gr. gm. Nowosiółki.

Realność tę oceniono na 1628 kor. 99 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1086 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, tut. w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 5 marca 1907.

(2144 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Wtorek 26 marca 1907 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, bławatne, meble i 15 paletotów męskich.

Środa 27 marca 1907 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany i kosztowności.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 17 marca 1907.

L. cz. E. V. 5365/6 (10) (2168)

Na żądanie Salamona Wiesnera, kupca w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. dra Mellerę odbędzie się dnia 16 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienianym w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacja realności objętej w h. 520 gm. kat. Stanisławów, składającej się z p. b. lkat. 255/1 i 255/2 o powierzchni 7 ar. 52 m.² wraz ze znajdującymi się na tychże dwoma budynkami mieszkalnymi i zabudowaniami gospodarczymi przy placu „Targowica“.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 7449 kor. 93 hal.

Najniższa cena wynosi 3724 kor. 96 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 12 marca 1907.

L. cz. E. X. 2712/6 (6) (2169)

Na żądanie Fani Zins, prywatyzującej w Stanisławowie odbędzie się dnia 9 kwietnia 1907 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 przy ul. Kraszewskiego licytacja realności w h. 2540 Stanisławów, obejmującej dom mieszkalny lkat. 866 Nr. oj. 35 u zbiegu ulicy Długiej i Ugodnej na Knihininie Belwederze budynku gospodarczego, przybudówkę, wychodek i studnię na pbud. l. 2428 z powierzchnią 445 m.² ocenionej na 6713 kor. 24 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3357 kor.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. E. 3162/6 (5) (2193)

Na żądanie Petra Mularczuka odbędzie się dnia 23 marca 1907 o godz. 8-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja realności objętej wyk. hip. 391 księgi gruntowej gminy kat. Osowce, składającej się z par. bud. 175/1 i par. gr. 85/1, 1865/2, 1866/2, 1867/2, 1968/2.

Realność ta leży w środku gminy Osowce nad rzeką Strypą. Na p. b. 175/1 pobudowany jest chlewek i mała piwnica wraz z przynależnościami, składającymi się z kamieni.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 335 kor., przynależności zaś na 6 kor.

Najniższa cena wynosi 170 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 22 lutego 1907.

Upadłości.

L. cz. C. C. S. 12/6 (41) (2088 3—3)

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej Juliusza Kohena z powodu dodatkowego zgłoszenia pretensyj L. Rosenfelda w kwotach 929 koron 48 hal., 280 koron i 283 koron z p. n. wyznacza się do likwidacji tak tej, jako też innych do 25 kwietnia 1907 ewentualnie zgłosić się mogących pretensyj, audyencyę na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 3 marca 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 6/7 (1) (2105 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Maurycego Laufera nieprotokółowanego kupca we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adw. dr. Alberta Reisa we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 marca 1907 o godzinie 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 kwietnia 1907 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 19 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, połączkowieli je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszt urośle przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiać się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny,

Oddział VII.

Lwów, dnia 13 marca 1907.

(2134 3—3)

Zarząd masy konkursowej firmy Becher i Spiegel w Stryju sprzedaje rzeźbą w drodze publicznej licytacji towary korzenne i kolonialne wraz z urządzeniem sklepowym, w sklepie firmy w rynku w Stryju się znajdujące.

Oferty, do których wadium w kwocie kor. 1000 ma być dołączone, wnieść należy najdalej do dnia 26 marca 1907 godziny 12 w południe na ręce podpisanego zawiadowcy, który udziela wszelkich wyjaśnień co do warunków licytacyjnych.

Towary można oglądać codziennie z wyjątkiem niedzieli między godz. 10 a 12 przed południem za poprzednim zgłoszeniem się u podpisanego zawiadowcy.

Stryj, dnia 16 marca 1907,

Tobiasz Pineles

zarządca masy konkursowej
firmy Becher i Spiegel
w Stryju.

Konkurs.

Reskr. IV. 786 H/56 (2) (2135 1—2)

Obwieszczenie.

W skutek reskryptu c. i. k. państwowego Ministerstwa Wojny z 22 lutego 1907 P. K. M. S. Nr. 516 ogłoszono w „Gazecie Lwowskiej“ z 20 marca 1907 Nr. 65 konkurs na nadać się mających z początkiem najbliższego roku szkolnego około 35 miejsc aspirantów w c. i. k. Akademii Marynarki w Piume.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych z nadmienieniem, że podania o przyjęcie winny osoby zostające w służbie państwowej wnieść na ręce przełożonej władzy cywilnej, osoby zaś prywatnie na ręce właściwej c. i. k. komendy placu lub c. i. k. okręgowej komendy uzupełniającej, a to w takim czasie, aby je otrzymało c. i. k. państwowe Ministerstwo Wojny najpóźniej do 31 lipca b. r.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 15 marca 1907.

L. 1933/7 (2146)

Konkurs

celem obsadzenia trzech posad zastępców c. k. prokuratora państwa w VIII klasie rangi we Lwowie, Brzeżanach i Przemyśle, względnie takich posad opróżnić się mogących przy innych prokuraturach państwa w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Ubiegający się o powyższe posady wniosą swe należycie udokumentowane podania w drodze służbowej do dnia 10 kwietnia 1907 do Nadprokuratorji Państwa we Lwowie.

C. k. Nadprokuratorja Państwa.

Lwów, dnia 19 marca 1907.

Kuratele.

L. cz. P. V. 22/7 (6) (2116 2—3)

Edykt.

Helene z Białoskórskich i v. Krzywonoski 2 v. Abrahamowicz w Kołomyi uznano marnotrawną.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Bajewskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 14 lutego 1907.

L. cz. P. VI. 40/7 (17) (2097 2—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Michała Mykietyna s. Hawryła w Kopance.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Mykietyna s. Hawryły w Kopance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuż, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. L. VI. 30/6 (2096 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Hnata Probojów w Podniechalu.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Hryniów w Podniechalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuż, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. L. VIII. 23/6 (2094 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Władysława Staromiejskiego w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Bobreckiego, rolnika w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałuż, dnia 25 października 1906.

L. cz. L. VI. 11/6 (2095 2—3)

Edykt.

Za marnotrawę uznano Łukiana Popowicza w Słobodzie równ.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Wasyleczko „Stefana“ w Słobodzie równ.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuż, dnia 30 maja 1906.

L. cz. L. VIII. 24/6 (2093 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Orynę Dzumda, gospodynię w Podhorkach.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Dzumda, rolnika w Podhorkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałuż, dnia 2 listopada 1906.

Różne obwieszczenia.

L. cz. C. III. 103/7 (1) (2120 3—3)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Smetanie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Helenę Turkową Jadwigę Gózwą, Emilię Smetana, Emilię Maczuga i Gustawa Kopiec pozw o uznanie i wpis prawa własności realności w h. 895 ks. gr. gminy Bochnia objętej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5 ustną rozprawę na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Antoniego Smetany ustanawia się pana adw. dr. Ferdynanda Zakrzewskiego w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Smetanę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 5 marca 1907.

L. cz. Prez. 5134 (2143)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie postanowił dodatkowo do swej uchwały z 8 stycznia 1907 Prez. 26 (57/7) na zasadzie §. 24 ustawy z 18 lutego 1878 Nr. 30 dz. u. p. na propozycję c. k. Namiestnictwa, zamianować znawcę dla ocenienia przedmiotów gospodarstwa wiejskiego mających uleść wyłączeniu pod budowę kolei żelaznych Severyna Kmicikiewicza dzierżawcę dóbr Kopani.

Prezydum c. k. wyższego Sądu

krajowego.

Lwów, dnia 12 marca 1907.

L. cz. C. I. 60 i C. 70/7 (1) (2142)

Edykt.

Przeciw Michałowi Młynarczykowi i Zofii ze Stepaniaków Młynarczyk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Katarzynę Stepaniak z Rozborza okrągłego pozwu o zapłatę 865 kor. zpn. i 200 koron zpn.

Na podstawie wniesionych pozwów wyznacza się audyencyę na dzień 20 kwietnia 1907 o godzinie 10 rano; biuro Nr. 17 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu wyżej wymienionych ustanawia się pana Emila Müllera c. k. notariusza w Pruchniku.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 12 marca 1907.

L. cz. C. III. 102/7 (1) (2119 3—3)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Otfinowskiemu, Karolowi Otfinowskiemu i Wojciechowi Smetanie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Helenę Turkową, Jadwigę Górzową, Emilię Smetana, Emilię Maczuga i Gustawa Kopietra pozew o uznanie i przepisanie własności realności whl. 285 gminy Bochnia.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym usną rozprawę na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Smetany, Michała i Karola Otfinowskich ustanawia się pana adw. dr. Ferdynanda Zakrzewskiego w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 5 marca 1907.

L. cz. C. II. 60/7 (1) (2141)
E d y k t.

Przeciw Władysławowi i Ewie małż. Porządkom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Walentego Wojcika pozew o uznanie za właściciela realności lwh. 196 ks. gr. gm. Kawęczyn.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 29 marca 1907 o godz. 9 rano, w tut. sądzie, sala 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Piotra Brniaka wójta w Kawęczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 12 marca 1907.

L. cz. C. I. 52, 53/7 (2) (1994 1—3)
E d y k t.

Przeciw 1) nieobjętej masie spadkowej sp. Antoniego Stankiewicza i Maryi z Kosturów Stankiewicz i przeciw 2) nieobjętej masie spadkowej sp. Antoniego Stankiewicza z Dynowa, wniesiono zostały do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez pozew przez Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie o 1646 kor. 89 hal. zpn. ad) 2) pozew przez zarząd Kółka rolniczego w Dynowie o 395 kor. 48 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w obu sprawach audyencyę do rozprawy na dzień 11 marca 1907 o godzinie 9 rano, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw nieobjętych mas Antoniego Stankiewicza i Maryi z Kosturów Stankiewicz ustanawia się pana Teodora Pawluka c. k. notar. w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie te nieobjęte masy w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki objęte nie zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 26 lutego 1907.

L. cz. E. IX. 279/6 (11) (2139 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Simona Reisnera i tow. przeciw Izraelowi Pillersdorf i tow. w Przemyślu o 600 kor. it. d. zpn. należy doręczyć zobowiązanemu Józefowi Schmitzerowi tus. uchwałę działową z dnia 13 grudnia 1906 l. cz. E. IX. 2791/6 (7) i uchwałę z dnia 7/1 1907 E. IX. 2791/6 (10).

Ponieważ Józef Schnitzer wyjechał do Ameryki i miejsce jego pobytu nie jest znane, przeto celem strzeżenia jego praw ustanawia się kuratora w osobie adw. p. dr. Dolińskiego w Przemyślu.

Tenże kurator ma zastępywać Józefa Schnitzera w niniejszej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, tak długo dopóki on się sam nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 19 stycznia 1906.

L. cz. C. I. 69/7 (1) (2173)

Przeciw Jędrzejowi Gałgan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony zo-

stał do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Jana Zajęca w Domaradzu pozew o 400 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 marca 1907 o 10 g. rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Jakóba Fica naczelnika gminy w Domaradzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 8 marca 1907.

L. 332/07 (2148)
E d y k t.

Powołując się na nasze ogłoszenie z dnia 8 listopada 1906 L. 1586 donosimy, że dr. Teofil Tomicki adwokat w Oświęcimiu przesiadł się do Freistadtu dopiero 1 kwietnia 1907 i że jego substytutem ustanowiono dr. Józefa Beera adwokata w Oświęcimiu.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.
Kraków, dnia 5 marca 1907.

L. cz. C. I. 60/7 (1) (2172)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Fałat po Stefanie z Wisłoka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powt. w Bukowsku przez Maryę z Fałatów Szemela z Wisłoka pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 153 ks. gr. gm. kat. Wisłok objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 marca 1907 o 9 rano, w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 9 marca 1907.

Wyroki prasowe.

31. 65 (2147)
Das f. f. Kreis- als Preßgericht in

Trient hat mit dem Erkenntnis vom 15 März 1907, Nr. 217, die Weiterverbreitung der Nr. 2058 der Zeitchrift: „Il Popolo“, ddo. 12 März 1907 wegen des Artikels: „La coda di un processo“ in der Stelle von „La parola austriaco“ bis „la volonta individuale“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 16 März 1907, Nr. 1787, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitchrift: „Mlynske Listy“ vom 15 März 1907 wegen des Artikels: „na oltar vlasti“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gefetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 16 März 1907, Nr. 9/7, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitchrift: „Hornicke Listy“ in Dux vom 15 März wegen des Artikels: „Co roveho“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gefetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 15 März 1907, Nr. 197, die Weiterverbreitung der im Verlage der I. Genossenschaftsbuchdruckerei in Budweis am 9 März 1909 erschienenen Druckschrift: „Jedovate Sloky“ von Vojza Simel wegen der Artikel (Gebichte) und zwar: „Morituri te salutant“, „Dvaceti jarum“, „Prisabam“, „Kolarek“ und „Odboj-na“ nach § 58 c. 65 a, b und 300 St. G. sowie Art. IV. des Gefetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Amortyzacye.

L. cz. T. 4/7 (2) (2110 3—3)
E d y k t.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek spadkobierców s. p. Bolesławy Sulimirskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty wkładowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 19149 Tom IV. str. 281 na kwotę 914 koron 24 hal. opiewającej, na imię Bolesławy Sulimirskiej wystawionej.

Posiadacz powyższej karty wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie po-

wyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, 1 lutego 1907.

L. cz. T. V. 4/7 (2) (2084 3—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Zarządu powiatowego kółek rolniczych w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki udziałowej Związku handlowego kółek rolniczych w Krakowie L. 163 na kwotę 50 kor. opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. T. 1/7 (2) (2081 3—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Maryi Orawiec z Poronina wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem nr. 1393 na kwotę 442 kor. 68 hal. opiewającej, na nazwisko Maryi Orawiec wystawionej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. T. V. 17/6 (4) (2050 3—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Szulima Silbermana w Ty-czynie zamieszkałego wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Banku związkowego w Rzeszowie Nr. 3 fol. 64 na kwotę 600 kor. i na imię Szulima Silbermana opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. T. 4/7 (1) (2047 3—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Hryńka Sawczaka, gospodarza w Nehrybee, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Przemyśl, 15 lutego 1906 na 300 kor. opiewającego za rok od daty płatnego, przez Piotra Skamaję i Melanię Skamaję akceptowanego.

Posiadacz powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 7 marca 1907.

L. cz. T. 32/6 (3) (2086 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Herzla Diringera w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Stanisławów 20 listopada 1906 opiewającego na 400 kor., płatnego w 3 miesiące od daty akceptowanego przez Pinkasa Derinana jako trasata wystawionego przez Feigę Klein na zlecenie Abrahama Kleina a przez tegoż żyrowanego in blanco na Herzla Diringera.

Posiadacz powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. T. 5/7 (1) (2048 3—3)
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Władysława Grzędzielskiego, c. k. sędziego powiatowego w Mościskach wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków, 28 stycznia 1903 wystawionego przez Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wykazującego oddanie w zastaw polie wnioskodawcy Nr. 47.013 i 76.045.

Posiadacz powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 7 marca 1907.

Spadki.

L. cz. T. A. XI. 417/6 (6) (2129 3—3)
O b w i e s z c z e n i e.

Nieznana z miejsca pobytu Maryę Ol-gę dw. im. z Grzybowiczów Przyszaszewską, konkurującą z ustawy do spadku po matce s. p. Franciszce Paulinie dw. im. Sozańskiej w Tyśmienianach bez testamentu zmarłej pozostałego, wzywa się, by w ciągu roku licząc od dnia niżej wyrażonego osobiście lub przez pełnomocnika zgłosiła się w niżej wyrażonym sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, inaczey bowiem spadek z dziećmi oświadczeniymi i z kuratorem Janem Sozańskim dla niej ustanowionym przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 14 lutego 1907.

L. cz. A. 182/5 (11) (21032—3)

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że Emilia Wilhelmína z Hunthów Gruska zmarła dnia 17 sierpnia 1905 w Demence poddniestrańskiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a dziećmi z ustawy są między innymi także brat jej Józef Hunth i siostra jej Marya Voissetsläger.

Gdy miejsce pobytu Józefa Huntha i Maryi Voissetsläger, nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem p. Teodozym Budzynowskim kandydatem notaryalnym w Żydaczowie.
Żydaczów, 20 sierpnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 99 Rg. A. I. 23 (2152)

Wpis do rejestru firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A:

Siedziba firmy: Kulików.

Brzmienie firmy: „M. Grüss“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: „Poddzier-
żawa prawa propinacyi w Kulikowie.

Właściciel: Mojżesz Grüss.

Dzień wpisu: 25 lutego 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. Firm. 66/Rg. C. 1 (2150)

Wpis do rejestru handlowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wpisano do rejestru oddział C:

Siedziba spółki: Lwów.

Brzmienie firmy: „Hipolit Sliwiński, przemysłowa i budowlana spółka z ograniczoną porcją“; po niemiecku: „Hypolit Sliwiński, Industrie- und Baugesellschaft mit beschränkter Haftung.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Objęcie i dalsze prowadzenie wszystkich przemysłowych i budowlanych przedsiębiorstw Hipolita Sliwińskiego, zakładanie, objęcie i prowadzenie przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju z dziedziny przemysłu budowlanego i przemysłu torfowego, tudzież przedsiębiorstw innych pomocniczych dla przemysłu budowlanego, tudzież dla wymienionych przemysłów.

Wysokość zakładowego kapitału: Koron 1,700.000, w całości już wpłacony.

Do spółki wniósł Hipolit Sliwiński całe swoje przedsiębiorstwo cegielniane w Drohobycz, swoje przedsiębiorstwo cegielniane w Rzeszowie wraz z wszystkimi urządzeniami budowlanymi i maszynowymi do tych przedsiębiorstw należącymi wraz z inwentarzami i prawami kontraktowymi, które uzyskał dla tych przedsiębiorstw lub na ich korzyść; swoje pole torfowe w Dolinie i Strutynie wraz z wszystkimi prawami kontraktowymi eksploatacji torfu z gruntów powyższych gmin, jakoteż z urządzeniami budowlanymi i maszynowymi tego przedsiębiorstwa wraz z inwentarzami; w końcu cały swój interes budowlany łącznie z biurami i kancelaryami urządzonymi we Lwowie dla tego interesu budowlanego i przedsiębiorstw przemysłowych wraz z urządzeniem biur. Czystą wartość tych wszystkich przedmiotów majątkowych i praw wniesionych do spółki przez Hipolita Sliwińskiego, po potrąceniu długów na nich ciężących, oznaczyli spółnicy w kontrakcie spółki na 1,460.000 koron.

Blizsze opisanie przedmiotów i praw przez Hipolita Sliwińskiego do spółki wniesionych zawarte jest w § 5 kontraktu spółki. Spółka zawiązana została dnia 22 stycznia 1907 i opiera się na kontrakcie zdanym we formie aktu notaryalnego z daty: Lwów, 22 stycznia 1907, l. rep. 5872.

Zawiadowcy spółki: 1. Wojciech Krzyżagórski, emer. radca budownictwa miasta Brandenburga, obecnie zamieszkały we Lwowie, ul. Kadecka 1. 6;

2. Hipolit Sliwiński, konces. budowniczy miejski we Lwowie, ul. Kadecka 1. 6.

Prokura udzielona: 1. Ernestowi Angermayerowi, inżynierowi we Wiedniu, XIII, Cumberlandstrasse Nr. 48;

2. Hugonowi Lustigowi, buchhalterowi we Wiedniu, IV., Schellinggasse Nr. 46;

3. Georgowi Lentzowi, prokurzyste w Berlinie, Friedenau, Illstrasse Nr. 10.

Do zastępstwa uprawnieni: Obaj zawiadowcy spółki łącznie, lub jeden z nich łącznie z jednym z prokurzystów.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują się albo obaj zawiadowcy łącznie, albo jeden z nich i jeden z prokurzystów łącznie.

Dzień wpisu: 20 lutego 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 18 lutego 1907.

L. cz. Firm. 73 Rg. A. I. 23 (2151)

Wpis do rejestru firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A: Siedziba firmy: Lwów, ul. Jagiellońska 1. 4.

Brzmienie firmy: „Lazarus Horowitz“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dom bankowy i kantor wymiany.

Dzień wpisu: 25 lutego 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. Firm. 122/7 (2085)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm Oddział A—B—C wykreślono:

Siedziba firmy: Nowa wieś.

Brzmienie firmy: Leisor Majer i Nuchem Faust.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasu i handel drzewem w Nowej wsi.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 16 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 16 lutego 1907.

R. cz. Firm. 54/7 Spół. I. 329 (2161)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Monasterzyska.

Brzmienie firmy: Waschsoda-Glanbergsalz und Seifenfabrik Eimer et Kruh Stanislaus Knihin skntkiem zwinienia.

Dzień wpisu: 3 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 4 marca 1907.

L. cz. Firm. 126 Stow. III. 121 (2154)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Galicyjskie Towarzystwo dyskontowe stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Galizische Disconto Gesellschaft registrierte Genossenschaft mit Beschränkter Haftung“.

Data statutu: dnia 24 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom kredytu na weksle rymesy, faktury i skrypta dłużne, eskont i reeskont weksli członków, przyjmowanie lokacy na rachunek bieżący, przyjmowanie wkładek do oprocentowania, przyjmowanie depozytów za pro- wizyą.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd: składa się z 5 członków wybranych przez walne zgromadzenie członków ze swego grona na lat 6, a ci wybierają między sobą jednego przewodniczącego i dyrektora kierującego oraz jego zastępcę.

Na zgromadzeniu dnia 24 lutego 1907 odbytem wybrano przewodniczącym i kierującym dyrektorem Lewiego Ludmerera kupca we Lwowie, jego zastępcą Juliusza Rosenwiesena właściciela dóbr we Lwowie, członkami zaś zarządu Józefa Elstera przemysłowca we Lwowie, Artura Polturaka przemysłowca we Lwowie i Jakóba Maschlara właściciela realności we Lwowie.

Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpis dyrektora kierującego lub jego zastępcy oraz podpis jednego z członków zarządu.

Ogłoszenia: w „Słowie Polskim“ i afiszowanie w lokalu stowarzyszenia.

Udział członków: wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność: kwota równająca się sumie deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 28 lutego 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. Firm. 43 Rg. A. I. 22 (2149)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm spółkowych, względnie oddział A, wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Torf“, pierwsza krakowska spółka do eksploatacji torfowisk K. Lewicki, H. Sliwiński, W. Terenkoczy, po francusku: „Torf“, première société Galicienne pour l'exploitation de la tourbe K. Lewicki, H. Sliwiński, W. Terenkoczy.

Wystąpił: Karol Lewicki i Władysław Terenkoczy.

Odtąd wyłącznym właścicielem: Hipolit Sliwiński, który firmę pod jej dotychczasowym brzmieniem nadal prowadzić będzie.

Dzień wpisu: 15 lutego 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 15 lutego 1907.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Pociąg			Pociąg		
posp.	osob.		posp.	osob.	
przych. o p.			odech. o g.		
12 20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.	12 45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kołomyżowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2 31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).	2 51	—	do Iekan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	5 50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	4 05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Móz Łaboreza, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Mieleca, (p. Dębica), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia.
—	6 10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Kőrösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	—	6 15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	7 20	z Podwoleczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	6 20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	7 29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza	—	6 55	do Jaworowa.
—	7 50	z Rawy ruskiej, Sokala.	—	7 30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	8 05	z Stanisławowa, Żydaczowa.	—	8 25	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8 15	z Sambora, M. Łaboreza, Sanoka, Chyrowa.	—	8 35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcimia, Zakopanego, (p. Podgórze Pt. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8 18	z Jaworowa.	—	8 55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9).
—	8 45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaskie w), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Łaboreza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).	—	9 20	do Iekan - procenty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10 35	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező.	—	10 55	do Podwoleczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10 35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.	—	10 45	do Bełża, Sokala, Lubaczowa.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.	—	2 21	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwana Pustego, Grzymałowa.
—	11 45	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.	—	2 40	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrösmező, Kołomyża, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
1 30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	2 45	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
1 40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kołomyża, Nowosielicy (p. Ławocznego), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w niedziele i święta), Suczawy.	—	3 30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	1 50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.	—	3 45	do Kołomyi, Żydaczowa.
2 20	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	—	4 05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3 55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.	—	4 15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	4 37	z Jaworowa.	—	5 53	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	4 50	z Bełża, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	—	do Jaworowa.
—	5 25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Suchy, Kołomyżowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębica), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6 00	do Podwoleczysk.
—	5 50	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwana pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	6 15	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	5 45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.	—	6 25	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Móz Łaboreza (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
8 40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kołomyżowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	6 35	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9 05	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Kőrösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.	—	7 25	do Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwana pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	9 30	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.	—	9 50	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	9 30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).	—	10 05	z Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedziele i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10 30	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwana pustego, Husiatyna.	—	10 51	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10 50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.	—	11 00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzeg, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	—	—	—	11 30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 7 07, przed południem, 3 25, 5 09 po połud. i 8 20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10 00 przed połud., 1 46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9 35 wieczór.	Do Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł.) 6 05 rano, 2 28, 3 40 i 5 36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9 00 przed połud. i 12 40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8 34 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1 15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9 25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10 10 wieczór.	Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9 15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1 35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3 14 po południu.
Ze Szezerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9 40 wieczór.	Do Szezerca 10 45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11 50 wieczór.	Do Lubienia 2 61 po połud. (od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podkamorz“		Z dworca „Podkamorz“	
—	7 00	—	6 35
—	11 25	—	11 15
—	3 05	—	2 36
—	5 25	—	—
—	10 12	—	6 37
—	—	—	10 08

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana 1. 9.

Doniesienia prywatne.

P. T.

Bank eksportowy i komisowy dla handlu i rolnictwa w Kołomyi, stow. zarejestrowane z ogr. poręką zaprasza niniejszem członków swoich na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 kwietnia 1907 o godzinie 11 przed południem w lokalnościach stowarzyszenia.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 5 po południu ponowne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, który bez względu na ilość obecnych członków, załatwiony zostanie.

Porządek dzienny:

1. Zatwierdzenie rachunków za rok 1906 i udzielenie zarządowi absolutorium.
2. Uchwalenie sposobu rozdziału zysku w kwocie 9694 K. 10 hal.
3. Wybór komisji kontrolującej.
4. Zmiana §§ 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31 i 32 statutow.
5. Upoważnienie dyrekcji do ustanowienia stopy procentowej od pożyczek i wkładek.

Kołomyja, dnia 15 marca 1907.

Herman Kristianpoller.

Moses Breier

Markus Breier.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

Ogłoszenie.

Wolne stow. robotników
szewskich dla Galicyi i Szlą-
zka w Krakowie zostało na
mocy Walnego Zgromadzenia
dnia 15 stycznia 1906 rozwią-
zane i przystąpiło do Związku
centralnego szewców austrya-
ckich we Wiedniu.

Zaproszenie.

Niniejszem podaje się do wiado-
mości, że w dniu 23 marca 1907 od-
będzie się

WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa Oszczędności
i kredytu w Jasłiskach w lokalu tegoż
Towarzystwa o g. pół do 8 wieczór.

Porządek dzienny:

1. O rozwiązaniu Towarzystwa.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i ra-
chunków za rok 1906.
3. Udzielenie Dyrekcji absolutorium.
4. Wybór likwidatora lub odstąpić wszystko
jednemu.

Za Dyrekcję:

Josef Izaak Parnes.

NAJLEPSZE rolne, warzywne i kwiatowe NASIONA

M. WOLIŃSKI Lwów, pl. Maryacki 3.

Spółka producentów wina węgierskiego w Tokaj-Hegyalja

5 litrów próbnych od 7 kor. 50 hal. stołowe pół beczki na żądanie.

Wprost z Węgier taniej.

Beczka stołowego białego od	110 kor.
Beczka szamordnego od	280 kor.
Beczka masłacz od	490 kor.
Beczka tokal od	1420 kor.
Beczka treber od	353 kor.
Ruster, koniaki, b. b. stare wino flaszka od	10 kor.

Przy większych zamówieniach wprost z Węgier od 20 zaliczki. 100% zarobku na każdej
beczce za rok od dnia kupna przy odsprzedaży. Mszałne wina ZAPRZYSIĘŻONE beczki
POSĄGOWE dla córek.

Winiarnia Grodecka 53a

Zastępca St. Brylski.

Skład i biuro zamówień Krakowska 6.

Spółka producentów Sátorajja-Ujhely Rigán Mihály & Co.

! Opust kupującym 10 beczek opust!

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.**Polskie Przewodniki podróży.**

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłą-
cznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, do-
borowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zby-
tecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki
na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość naj-
wybredniejszemu wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

- Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
- Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
- Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i
mapami geograficznymi. Kor. 6.—.
- Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
- Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pom-
pei. Kor. 2.—.
- Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—.
- Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.
- Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski.
Kor. 3.—.
- Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

PATENTY

wszystkich krajów wydajny i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów).

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Hallera 1. 1.

Na święta

Polecam świeże wyborowe towary w cenach umiar-
kowanych:

Ananas w puszkach	1 kg. K.	2-60	—	3—
Cykuta w cukrze	1 kg. K.	3-20	—	3-60
Malaga grona	1 kg. K.	2-80	—	3-40
Cytryny	10 sztuk K.	—40	—	—60
Marmolada morelowa	1 kg. K.	2—	—	2-40
Marmolada owocowa	1 kg. K.	1-40	—	1-60
Migdały zwykłe	1 kg. K.	2-60	—	2-80
Migdały wybierane	1 kg. K.	3—	—	3-60
Orzechy włoskie bez łupki	1 kg. K.	2—	—	2-40
Orzechy laskowe bez łupki	1 kg. K.	1-80	—	2-60
Prunelki świeżutkie	1 kg. K.	2—	—	2-40
Pomarańcze czerwone	10 sztuk K.	—60	—	1—
Rodzyńki salskie	1 kg. K.	1-80	—	2-60
Siedzie marynowane Hollen- derskie	bezcuka K.	8—	—	9—
Czekolada, cynamon, gwoździki, kwiat muszkatalowy gałki, wanilia i szafran. Kawa wysmienita, sardynki w oliwie i t. p.				

„Maść winogronowa“

TOMASZ GUROWICZ

IV. Budapeszt I. 84.

CENNIKI wysyłam bezpłatnie.

Dnia 5 kwietnia b. r. o godzinie 2 po po-
łudniu odda się na publicznej licytacji w przed-
sięwzięciu budowy jednej sali szkolnej i gruntowną
reparację starego budynku szkolnego w Dziedziłowcu.
Plany i kosztorysy są u przewodniczącego R. sz. m.
do przejrzenia na miejscu w Dziedziłowcu. Rada sz.
miejscowa. Przewodniczący Dr. CZERKAWSKI. (2191)

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią her-
bata Congo K. 3-20, Souchong K. 4—, Sou-
chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8— za
pół klg. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

S. E. & H. Michelstädter

Lwów, Grand Hotel, ul. Karola Ludwika 13,

zawiadamia

że z powodu całkowitego zwinięcia filii lwowskiej sprzedaje
z dniem dzisiejszym obuwie po znacznie
zniżonej cenie.

Gdy rozmokną drogi

skutkiem wiosennych roztopów będzie to, co każdego roku, że albo
się nawozów nie kupi, albo ich zwieźć i użyć nie bę-
dzie można. Prosimy więc bardzo P. T. Gospodarzy o korzystanie
z zamrożonych dróg i możliwie najrychlejsze zamawianie naszych
sztucznych nawozów.

I. Gal. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego. Lwów,
Akademicka 8.

TANIO

i pod gwarancją za doborowy towar poleca Szan. P. T. Publiczności

Spółka stolarzy lwowskich

pl. Bernardyński I. 17

swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadal-
nych i salonów od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz
MEBLE gięte i żelazne.

Sensację wywołuje w sferach lekarskich i u publiczności

wynalazek amerykańskiej wody do włosów

LOVACRIN

ustawowo ochroniony.

Premiowany we Wiedniu i Brukseli 1906: złote medale, krzyż
honorowy, dyplom honorowy.

Lovacrin jest jedyną wodą do włosów, która poleconą jest przez
przeszło 2.000 lekarzy i w prasie medycznej jest omawiana. Lo-
vacrin działa tak, że wytwarza w ciągu 8 dni włosy na głowie
i brodzie. Łupież i wypadanie włosów ustają pod gwarancją po
jednorazowym użyciu. Są dowody, że przeszło 100.000 tysią-
i nie mających brody uzyskali za pomocą Lovacrinu bujny włos
na głowie i brodzie. Lovacrin robi włosy gęstymi i długimi.
Lovacrin włosom siwym nadaje kolor pierwotny. Cena dużej
flaszki Lovacrinu, wystarczającej na parę miesięcy 5 kor., 3
flaszki 12 kor., 6 flaszek 20 kor.



Dla uzyskania sympatycznej, białej, delikatnej skóry na twarzy i rękach, jakoteż na całym
ciele, dla usunięcia piegów etc. używać należy tylko następujących nieszkodliwych, dotychczas nieprze-
sejgnionych preparatów Lovacrinu: Mydło Lovacrin po 1 kor., 3 sztuki kor. 2-50, Krem Lovacrin
w słoikach po 3 kor. i 5 kor. Lovacrin-woda toaletowa we flaszkach po 3 kor. i 5 kor. Lovacrin
puder (biały, różowy, kremowy) w kartonach po 3 kor. i 5 kor. etc. Wysyłka za zaliczką pocztową,
albo po poprzednim nadesłaniu pieniędzy przez sąd generalny

M. FEITH nast., Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 45.

Dalej do nabycia we wielu drogueryach, perfumeryach i aptekach monarchii.